Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 34 000 egzemplarzy. Numer obejmuje 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA:

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.** pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski.** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30

OGŁOSZENIA:

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 groszy**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia — Administracja nie odpowiada.
Miejsce płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326

Numer 54. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 8 marca 1927 roku. | Rok XXI.

Z pobytu Prymasa Polski w Bydgoszczy.

Przepiękne, słoneczne, ciepłe dni przedwiośnia towarzyszyły Dostojnemu Gościowi naszego miasta. **Bydgoszcz ubiegłej soboty przybrała szatę odświętną, godową na przyjęcie Pierwszego Arcypasterza w Polsce.** Arcybiskupa i Prymasa Ks. Dr. Hlonda. Ulice miasta, któremi miał przejeżdżać Ks. Prymas udekorowano przebogato w zieleń i bramy tryumfalne. Pięknie przyozdobiono gmachy państwowe i samorządowe. Z domów powiewały flagi o barwach narodowych i papieskich.

Wszystko to skąpane w potokach szczerozłotych promieni słońca, czyniło Bydgoszcz naprawdę pięknem miastem, o którem już w Gnieźnie wspomniał Arcypasterz do współpracownika „Dziennika Bydgoskiego", mówiąc: **„Pięknej Bydgoszczy specjalne pozdrowienie i arcypasterskie błogosławieństwo."**

Na ulicach miasta ruch niezwykły, szczególnie na ulicy Gdańskiej, po której mkną liczne auta ze wszystkich stron. To okoliczne ziemiaństwo śpieszy, aby wziąć udział w uroczystościach powitalnych. Chodniki ulic przepełnione. Wszystko dąży w stronę Starego Rynku.

* * *

Wzdłuż ulic, według programu szpalery poszczególnych towarzystw. Na Starym Rynku kompanja 62 pułku pod bronią. Przybywają przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, a więc starosta Niesiołowski, prezydent miasta dr. Śliwiński, Magistrat, Rada Miejska z prez. Beyerem, prezes sądu, pierwszy prokurator dr. Wirski, komendant Siemiątkowski, wojskowość, w osobach wyższych oficerów i dowódców poszczególnych formacyj garnizonu.

W ulicy Farnej las sztandarów z delegacjami, powyżej 90-ciu. Wszędzie widać wysoką postać **radcy ks. Filipiaka**, który krząta się nad należytem przyjęciem Jego Eminencji, czuwa nad całkowitym porządkiem i ceremonjałem. Widzimy również Duchowieństwo bydgoskie w liczbie powyżej 30-tu księży w komżach.

O godzinie 4 m. 15 przybył dowódca garnizonu **gen. Thommée** w towarzystwie gen. Kołaczkowskiego, który dokonał lustracji oddziałów wojsk. Za chwilę zjawia się w ulicy Mostowej auto **insp. arji gen. Skierskiego z Torunia.** Równocześnie słychać oddalone dźwięki orkiestr i okrzyki z Placu Teatralnego. To ludność katolicka Bydgoszczy wita swego Arcypasterza. Słychać coraz bliżej tętent koni przybocznego, dzielnego szwadronu 16 pułku ułanów Wielkopolskich pod dowództwem porucznika Skupińskiego.

O godzinie 4,30 w otoczeniu wspaniale reprezentujących się białych ułanów nadjeżdża powozem, zaprzężony w cztery rącze konie Dostojny Gość, Ks. Prymas w towarzystwie ks. prałata Malczewskiego, przybranego w fiolety.

W tej chwili orkiestra odegrała hymn narodowy. Odkryły się głowy, pochyliły się sztandary. Ułani odjeżdżają. Na Rynku widnieje wysoka, piękna postać Dostojnika w szkarłatach, który z przemiłym, tak właściwym sobie uśmiechem przyjmuje powitanie od prezydenta miasta dr. Śliwińskiego.

Z należytym szacunkiem witają go generałowie: Thommée, Skierski, Kołaczkowski, całują Prymasa w pierścień poszczególni dowódcy oddziałów wojskowych, podpułkownicy, szef, sądu wojskowego major Romański i inni.

W tej chwili przemówił prezydent miasta **dr. Śliwiński** w te m. in. słowa: złotemi literami kroniki miasta Bydgoszczy zapiszą łaskawy Twój wjazd Księże Prymasie do naszego grodu. W imieniu miasta całego witam Waszą Eminencję jaknajserdeczniej i składam hołd najgłębszy.

Przybyłeś na ten Stary Rynek, na którym po zwycięskiej bitwie pod Bydgoszczą stanął generał Henryk Dąbrowski. Na tem miejscu zaborcy nasi postawili pomnik cesarza, który najbardziej przyczynił się do rozbioru Polski. I na tem miejscu 20 stycznia 1920 roku stanęły zwarte szeregi powstańców Wielkopolskich, które oddały miasto pod opiekę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Witając Cię Najdostojniejszy Pasterzu, w tych prastarych murach naszego miasta, wznosimy okrzyk: Ks Prymas Dr. Hlond niech żyje — co zebrani na Rynku jaknajserdeczniej podchwycili.

W tej chwili orkiestra odegrała fanfarę.

Arcypasterz pod baldachimem w otoczeniu Braci Strzeleckiej, wraz z towarzyszącym mu orszakiem przedstawicieli władz i organizacji społecznych udał się do Fary.. I zahuczały wszystkie dzwony, a lud podchwycił pieśń „Kto się w opiekę". **Wszystko co żyło poczęło się cisnąć ku Farze.**

W przedsionku świątyni witało Go duchowieństwo według ceremonjału kościelnego. Zagrzmiały organy i wzniosła się pod strop świątyni radosna pieśń: „Oto kapłan Wielki, który w dniach swoich podobał się Bogu".

Wielki ołtarz, jak również cały kościół tonie w powodzi świateł. Dym kadzideł zapełnia świątynię. Szpaler w głównej nawie utrzymują Towarzystwa Robotników Katolickich. Po krótkiej modlitwie u stóp Sanctissimum Ks. Prymas zasiada na tronie. **A z kazalnicy przemawia ks. prałat Malczewski:**

Najdostojniejszy Arcypasterzu, Ks. Prymasie!

Przed chwilą na Starym Rynku witała Cię Bydgoszcz cała ze szczerym zapałem i radością. Obecnie wita Cię **jedna z najstarszych i najdostojniejszych świątyń obu djecezji**, a nawet w Polsce całej. Świątynia ta jest szanowną i dostojną nie tylko dlatego, że sięga Jagiellonów, że pamięta Złoty Wiek, nie tylko dlatego, że przetrwała burze dziejowe, najazd szewedzki i wojnę Napoleońską i nietylko dlatego, że widziała, jak Ojczyznę do grobu kładziono. Jest dostojną w swojej architekturze, jako najwspanialszy okaz gotyku nadwiślańskiego.

Świątynia ta spełniła swoje zadanie jaknajwydatniej, jak może żadna inna. Przez powyżej 100 lat broniła języka i wiary. W fabryce, warsztacie czy na rusztowaniu, wszędzie mowa polska była skrępowana. Tu w Farze miała tylko prawo bytu. **Wszystko to co w godzinie niepodległości zastała Polska w tym grodzie katolickiego, narodowego, polskiego — zasługa to przedewszystkiem św. Wiary i Kościoła Farnego.**

Przez Magistrat protestancki skazana na ruinę. Odmawiano wszelkiej pomocy patronackiej Farze.

I wogóle niedola kościołów kat. w Bydgoszczy to najsmutniejsza karta historji kościołów obu djecezji. Przed rozbiorem Bydgoszcz liczyła 4 tys. mieszk. i posiadała aż 9 kościołów i kaplic. **Kiedy Polski zabrakło — przyszła sroga niedola: cztery kościoły legło w gruzach.** W okresie sekularyzacji, grabienia kociołów **zabrano nam kościół Pobernardyński a kościół Klarysek zhańbiono, zamieniono na stajnię, zaś kościół Karmelitek — na Teatr Miejski.** Pozostały dwa kościoły: Fara dla Polaków i kościół Pojezuicki dla Niemców. Arcypasterz ks. Przyłuski protestował przeciw takiemu stanowi rzeczy. Wszystkie jego zabiegi szły na marne. Zwrócił się nawet do katolickiej linji Hohenzollernów, aby wstawili się do cesarza o pozostawienie katolikom kościoła Pobernardyńskiego. I stało się, że kościół ten przydzielono wojsku, jako kościół garnizonowy, a ponieważ z Bydgoszczy racja stanu usuwała żołnierzy-Polaków, przeto kościół ten służył luteranizmowi.

Ten nieznośny stan dla katolików trwał blisko 100 lat. Miasto rosło, katolików przybywało tak, że mury świątyni pomieścić ich nie mogły. Ks. arcyb. Florjan Stablewski pisze do ks. prob. Markwardta w te słowa: **Jedną z największych trosk moich jest parafja bydgoska.** Ile dusz idzie na marne. I dlatego kościół drugi stanąć musi.

Co nieugięty pasterz postanowił, to przeprowadził. Gdy ks. prob. Markwardt już nie żył, a arcypasterz dogorywał przyszło pozwolenie na budowę kościoła św. Trójcy.

Jednocześnie rządy zaborcze rozpoczęły stawiać zbory, budować ochronki, zakłady i sierocińce ewangel. chcąc przeciwdziałać wpływom drugiej katolickiej parafji św. Trójcy.

Zmartwychwstała Polska, a z nią i ilość katolików w mieście wyolbrzymiała. Kościół nie był na to przygotowany. Ks. Prymas Dalbor robił, co mógł. Utworzył osobny dekanat, kościół Klarysek oddał służbie Bożej, sam go poświęcił mimo, że już mu sił ubywało.

Wspominamy zasługi zmarłych Twych poprzedników Przyłuskich, Sablewskich i ks. Prymasa Dalbora, którzy zawsze mieli w troskliwej opiece katolicką Bydgoszcz w tej niezłomnej wierze, że i Ty Dostojny ks. Arcybiskupie weźmiesz ją pod swą ojcowską opiekę. **Bo Kościół katol. w Bydgoszczy po czasach niewolnych ma jeszcze niezabliźnione rany.** Dziś mamy sposobność pokazać Ci, jak szybko Kościół Katolicki podniósł się w Wolnej Polsce, jak duchowieństwo gorliwie tu pracuje, jak dobry lud nie szczędzi grosza na Kościół, jak Magistrat i Rada Miejska gorliwie patronuje. Dziś oddajemy się pod Twoją opiekę. I duchowieństwo i lud stanie wierny przy Tobie. Wierzymy w Boga i miłujemy Kościół, który nas ochrzcił a w którym dobrze jest żyć i dobrze umierać. Prosimy Ciebie o Arcypasterskie błogosławieństwo.

Kolejarze grożą strajkiem.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się tu duży wiec, zwołany przez zarząd okręgowy Zawodowego Związku Kolejarzy. W rezolucji żądano **przywrócenia mnożnej, wypłaty zapomogi bezzwrotnej i wprowadzenia dodatku mieszkaniowego** dla pracowników dziennych i etatowych, oraz **pragmatyki służbowej i zabezpieczenia emerytalnego.** Rezolucja głosi, że pracownicy kolejowi nie cofną się przed **strajkiem,** o ile rząd nadal bagatelizować będzie ich żądania.

Francja nie opróżni Nadrenji prędzej, aż się Niemcy zupełnie nie rozbroją.

Paryż, 6. 3. (PAT). „Matin" donosi, że Briand, przyjmując ambasadora niemieckiego Hoescha, wyraził zadowolenie z regularności i dokładności z jaką Rzesza wypełnia zobowiązania, przyjęte w układzie, dotyczącym fortyfikacji w Prusach Wschodnich. Briand dodał następnie, że rozumie wprawdzie życzenie Stresemanna co do możliwie rychłego podjęcia rokowań w sprawie ewakucji Nadrenji, lecz że podjęcie dyskusji w tej sprawie byłoby dla niego obecnie zupełnie niemożliwe. Briand miał podobno zaznaczyć, że rozpoczęcie dyskusji nie może nastąpić, zanim klauzule, dotyczące rozbrojenia, nie zostaną ostatecznie i całkowicie wypełnione.

Zwycięski pochód armji kantońskiej.

Londyn, 5, 3. (PAT). Według doniesień Reutera z Szanghaju, wojska południowo-chińskie czynią energiczne wysiłki celem zbliżenia się do drogi żelaznej Szanghaj—Nankin, będącej główną linją komunikacyjną Czang-Sun-Czanga. Główny wysiłek atakujących skierowany jest na Su-Czu, położony o 50 mil angielskich na zachód od Szanghaju. Donoszą, że awangarda znajduje się już tylko o 12 mil od Su-Czu. Oczywistem jest, że wojska południowe mają nadzieję dosięgnąć wymienionej linji kolejowej między Kun-Czang a Wu-Szi, odległem o 30 względnie 70 mil od Szanghaju. Wojska północne traktują wiadomości o tym ruchu jako niepokojące.

Szanghaj, 5. 3. (PAT). Generał Pi-Szu-Czou, komisarz obrony Szanghaju, udał się do Su-Czu, a wojska Czang-Sun-Czanga pierwotnie skierowane do Szu-Kiangu, otrzymały nagły rozkaz udania się do Su-Czu.

Londyn, 6. 3. (PAT). „Sunday Times" donosi z Szanghaju, że wojska kantońskie posuwają się na Su-Czou. Awangardy ich znajdują się już podobno w pobliżu miasta.

Po przemówieniu ks. prał. Malczewskiego **wszedł na ambonę Arcypasterz.** W gorących słowach oddał cześć tej prastarej świątyni, której historja przedstawia niejako dzieje całego kościoła w Polsce. Raz rozkwit, to znów niedola i znów rozkwit i potęga. Fara ta przetrwała wszystkie burze, bo Bóg rządzi i prowadzi kościołem. **W dzisiejszych czasach są szkody ,są szczerby w Kościele Bożym, ale nie jest to zanik Kościoła, a raczej odrodzenie.** Budzi się w wolnej Polsce wiara żywa, myśl katolicka. Bydgoszcz jest żywym obrazem tego odrodzenia. W słońcu wolności powstaje wielka i potężna wiara katolicka, powstają kościoły. Rozrost parafji jest zewnętrznym tego wyrazem I w duszach odczuwa się przewrót zbliżenia się do Boga. Objawy te napawają serce Arcypasterza najwyższą radością. I woła — **wiara niech będzie szczęściem i wielkością dzisiejszego pokolenia.** Fundamentem trwałym odrodzonej Polski może być tylko wiara święta. Przy wierze waszej twardo stać będziecie.

* * *

Po udzieleniu wiernym, którzy szczelnie wypełnili świątynię, błogosławieństwa arcypasterskiego Ks. Prymas **udał się do domu parafjalnego, gdzie odbyła się recepcja władz.** Witali Ks. Prymasa przedstawiciele władz państwowych na terenie m. Bydgoszczy oraz władz samorządowych. Z każdym Arcypasterz rozmawiał, dla każdego znalazł dobre słowo. Ze szczególną życzliwością zwrócił się do p. Beyera, jako przedstawiciela nauczycielstwa, do p. Jana Cywińskiego, jako przedstawiciela Robotników Katolickich. Zajmowała go czeladź katolicka, król i mistrz bractwa strzeleckiego...

* * *

W szkole oficerskiej witano Ks. Prymasa z całą okazałością. Wejście zasłano dywanami, przybrano zielenią, upiększono lampami elektrycznemi o barwach papieskich. W westibulu stanęła kompanja honorowa. Na powitanie pośpieszyli generałowie i pułkownicy. Witał Arcypasterza **pułkownik Jatelnicki,** który zapewnił Prymasa o synowskiem przywiązaniu wojska do Głowy Kościoła w Polsce. Doskonały chór szkolny pod batutą chor. Banasiewicza, odśpiewał kantatę powitalną.

Wśród szpaleru aspirantów szkoły oficerskiej przeszedł Ks. Prym. do wielkiej sali, gdzie zasiadł do stołu w towarzystwie gen. Skierskiego i Thommée, pułk. Jatelnickiego i innych.

W czasie obiadu zarówno chór spiewaczy jak i zespół popisywały się udatnemi produkcjami.

Jako przełożony Szkoły Oficerskiej, jako inspektor pomorskiego korpusu wojsk, jak również imieniem 6 dywizji wojsk w krakowie i im. gen. Berbeckiego **przemówił gen. Skierski, oddając synowski hołd Prymasowi Polski.** Wojsko, mówił gen. Skierski, wie dobrze, iż filarem społeczności ludzkiej, a więc i państwa, którego wojsko jest obrońcą, jest Kościół, który stoi na straży wiary świętej. Z pieśnią „Bogarodzica" szło rycerstwo polskie na bój. W czasie wojny światowej przekonania się pogłębiły, im bardziej wiara przenikała szeregi żołnierskie, tem więcej jaśniała idea Naczelnego Wodza ludów Chrystusa Pana: **„Niemasz większej miłości nad tę, gdy się kładzie głowę za innych."**

Dziś wojsko, zbrojne ramię narodu żywi należyte uznanie dla zasług Kościoła. Narodowość i religja splotły się w jedną całość — dlatego też wszyscy dziś żołnierze chrześcijańscy witają Cię jako władcę obu najstarszych archidijecezji. Zakończył gen. Skierski okrzykiem: Ks. Prymas niech nam żyje! Orkiestra odegrała fanfarę oraz hymn naordowy „Jeszcze Polska nie zginęła".

Odpowiedział w porywających słowach Ks. Arcybiskup Hlond: pierwsze karty dziejów stolicy prymasowskiej mówią o wojsku i o krzyżu św. Tam, gdzie walczono za Polskę i w imię Polski tam też stawiano kościoły. Miecz Mieczysławów i Chrobrych na przestrzeni dziejów łączy się z historją Kościoła.

Dziś, gdy powstała Polska, **uchwyciliście w ręce wasze zwycięski miecz i znów jesteście przedmurzem chrześcijaństwa, oddzielając dziki wschód od zachodu.** Cieszę się, iż tak serdecznie witają mnie przedstawiciele tej młodej armji polskiej, która już zdołała okryć się sławą i wawrzynami, a która nie pozwoli ani piędzi ziemi wydrzeć nam. Armja polska — to armja nasza. Bolało mnie okrutnie, gdy na ulicach Krakowa strzelano do żołnierza. Bardziej mnie to bolało, gdy z tłumu wołano: „my wam pokażemy!" Kochani żołnierze! niema tu obcych i my i wy jesteśmy jedno, jesteście naszem sercem, naszą duszą. **Gdy o potędze Polski myślę, to o was mówię. My zbrojna Polska — to wy jesteście.** Cieszę się wielce, **że pierwszy wieczór wśród was w Bydgoszczy spędzam.** Chlubą jest dla mnie **spożyć wśród was ten żołnierski obiad.** Ks. Prymas zakończył przemówienie okrzykiem na cześć bohaterskiej armji polskiej.

* * *

W niedzielę jeszcze większe tłumy wzięły udział w powitaniu Ks. Prymasa. Gdy zjawił się w powozie Dostojny Gość w otoczeniu ułanów, witano Go gromkiemi okrzykami — „niech żyje!". O godzinie 10,15 w prezbiterjum Fary zebrali się przedstawiciele miasta i władz państwowych, samorządowych i wojskowości. Nawy kościoła wypełnili nadzwyczaj tłumnie wierni. Stawili się również na uroczyste nabożeństwo delegaci wszystkich towarzystw katolickich ze sztandarami, którzy zajęli miejsce w głównej nawie kościoła.

Przy biciu dzwonów wprowadzono pod baldachimem Ks. Prymasa do kościoła. **I razaz rozpoczęła się uroczysta Msza św., celebrowana przez Ks. Arcybiskupa.** Archadjakonem był ks. prał. Malczewski, concelebrant stanowili ks. proboszcz Skonieczny i ks. radca Stępczyński, ad mitram był ks. prof. Zieliński, ceremonjarzem zaś ks. Niesiołkiewicz. Pienia kościelne wykonał „cum maxima laude" chór kościelny przy Farze. Kazanie wygłosił **ks. prof. Kozal,** który przedstawił dzieje i znaczenie Kościoła w Polsce od zamierzchłych czasów, aż po dzień dzisiejszy

Po uroczystem nabożeństwie ks. Prymas udzielił zebranym błogosławieństwa arcypasterskiego.

Ks. Prymasa podejmował herbatą ks. prał. Malczewski, poczem Dostojny Gość **przybył na koncert do teatru,** urządzony na rzecz kościoła garnizonowego. Przy wejściu witał ks. Prymasa dyr. teatru p. Dybizbański. Gdy w loży prezydenta przepięknie udekorowanej zjawił się Arcypasterz, publiczność, która wypełniła teatr aż do ostatniego miejsca, powstała.

Tą samą czołobitność okazano Ks. Prymasowi, gdy po pierwszej części programu opuszczał teatr.

* * *

W południe po koncercie odbyło się śniadanie na cześć Dostojnego Gościa w apartamentach prezydenta miasta dr. Śliwińskiego. Podczas śniadania przemówił do Ks. Prymasa prezydent dr. Śliwiński podkreślając, że wszystko to, co m. Bydgoszcz zrobiło dla kościołów bydgoskich i czynić zamierza dalej jest zasługą obu korporacyj gminy-Magistratu i Rady Miejskiej, które przeprowadzając swoje zamierzenia mimo oporu i cynizmu sekciarzy Najprzychylniejsze stanowisko dla kościoła obie korporacje zachowają nadal gdyż wymagają tego zasługi kościoła względem Ojczyzny naszej i gorące przywiązanie Polaków-katolików do wiary św. i kościoła.

Odpowiedział prezydentowi Ks. Prymas, wyrażając swoją radość głęboko ze zgotowanego Mu przyjęcia i zaznaczył, że gościnność Bydgoszczy przekraczała ramy zwykłych przyjęć, jakie zgotowano biskupom. Uroczystości powitalne Bydgoszczy przypominają dawną świetność Prymasów Polski, jaką otaczano Jego poprzedników Prymasów.

* * *

Po skromnem przyjęciu u prezydenta miasta Ks. Prymas wyjechał samochodem do kościoła garnizonowego. Towarzyszyli Mu: prezydent miasta, starosta, apt. Rybicki, ks. radca Filipak, przedstawiciel „Dzien. Bydg." i inni.

U wrót świątyni witała Arcypasterza fanfarą orkiestra 16 pułku ułanów, oraz **ks. kapelan maj. Wiszniewski.** Ks. Prymas zwiedził szczegółowo świątynię, chwaląc pomysły dekoracyjne, staranność prac podjętych oraz dobrą wolę tych, którzy się do odrestaurowania kościoła przyczynili. W zakrystji Ks. Prymas wpisał się do księgi pamiątkowej 16 puł. ułanów, jako ofiarodawcą gwoździa pamiątkowego dla tegoż pułku. Dostojny Arcypasterz własnoręcznie dedykował: **Błogosławieństwo Boże niech towarzyszy armji we wszystkich potrzebach. Prymas Polski Ks. Aug. Hlond.**

* * *

W Sierniczku oczekiwały Ks. Prymasa tłumy wiernych, które zaległy plac przed kościołem. Wśród chorągwi kościelnych widniały chorągwie Tow. Powst. i Woj., Sokoła i inne. Przepiękny wierszyk wypowiedziała dziewczynka **Trepczyńska,** która w składnym rymie prosiła im. parafji o stałego duszpasterza i o przynależność do diecezji gnieźnieńskiej, gdyż, jak się okazało, kościół w Sierniczku winien należeć do diecezji chełmińskiej. Po deklamacji dziewczynki **Koreckiej,** przemówił w gorących słowach im. obywatelstwa i wiernych **dyr. Jackowski,** poczem chór dziewcząt pod batutą naucz. Bożyńskiego odśpiewał pieśń powitalną.

Po krótkiej modlitwie w kościele **Ks. Prymas** przemówił od ołtarza do wiernych, nawołując do gorących praktyk religijnych, jak również **wyraził uznanie rzesłom robotniczym, że od ust sobie odejmując okazali tyle ofiarności przy budowie kościoła.**

* * *

Szczegółowy opis wizytacji Ks. Prymasa na innych przedmieściach podamy w numerze jutrzejszym.

Bardzo miłe zgotowano przyjęcie Ks. Prymasowi w kongregacji św. Ducha. Witali Go entuzjastycznie wychowankowie zakładu. Z dłuższem przemówieniem powitalnem zwrócił się do Ks. Prymasa, **prowincjał ks. Cezary Tomaszewski.** Imieniem wychowańców przemówił **Jaworski.** Odpowiedział Ks. Prymas zachęcając przyszłych młodych lewitów i misjonarzy do ścisłych studjów i do pobożności. Ks. Prymas spędził kilka chwil w towarzystwie XX. profesorów: **Korypińskiego, Barańskiego, Napiórkowskiego.**

* * *

Wielką manifestację zgotowała Bydgoszcz J. Em. Ks. Prymasowi w sali wielkiej „Strzelnicy". Wejście iluminowano bogato lampami i efektownie pomyślanemi wzorami i efektpach gazowych. Przy wejście płonęły dwa wielkie znicze. Sprowadzono wiele zieleni, którą przystrojono bramę wejściową i sale. Dzięki staraniom robotników katolickich z prezesem okr. Janem Cywińskim na czele, sala Strzelnicy przybrała przepiękny wygląd. Wspaniale wyglądał tron arcybiskupi, obok którego ustawiły się wszystkie delegacje ze sztandarami. Na ścianach porozmieszczano pomysłowo wielkie chorągwie o barwach narodowych i papieskich. Po obu stronach tronu umieszczono krzesła dla przedstawicieli władz i delegacji.

Na scenie ustawił się liczny chór św. Wojciecha, który witał arcypasterza miłą pieśnią. Na balkonie umieszczono orkiestrę, która odegrała fanfarę. Arcypasterza powitało dziewczę, córka robotnika z Tow. Kat. z Bielawek, wręczając Mu kwiaty.

Imieniem towarzystw przemówił **prezes Antoni Czarnecki.** Wspomniał on, czem były towarzystwa w czasach niewoli. W towarzystwach przodowało dzielne duchowieństwo. Lud ukochał Kościół i wiarę złączył z narodowością. Jako książęta Kościoła Prymasi są łącznikami między przeszłością, a nową erą narodu. Tak było w r. 1918, czwartego grudnia, gdy to Prymas Dalbor błogosławił sejmowi poznańskiemu.

Przeszło 100 towarzystw kat. Bydgoszczy, wyznające hasło: miłość Ojczyzny i wiary składa dziś Tobie hołd. Ks. Prymas, przyszły kardynał, niech nam żyje — kończył okrzykiem swoje przemówienie p. A. Czarnecki.

Im. Tow. Rob. Kat. przemówił członek bielawskiego tow. rektor Ewald, który zobrazował historję Towarzystw Rob. Kat. aż po dzień dzisiejszy.

W odpowiedzi **przemówił ks. Arcypasterz, podkreślając fakt, iż dziś organizacja idzie przez świat. Wyraził radość, iż tyle organizacyj w Bydgoszczy pracuje. Bardzo gorąco odezwał się do robotników, jako pierwszy biskup robotnika śląskiego, którego umiłował, a który takąż samą miłością mu się odpłacał. I dziś chcę być, mówił On, Prymasem dla całej Polski i arcypasterzem dla robotnika polskiego.**

Wzywał następnie do wytrwania w tych ciężkich czasach i do serdecznego wyznawania Boga w każdym domu.

Rys.

Międzynarodowa ochrona robotnika.

Ministerstwo spraw zagranicznych przedłożyło Sejmowi do ratyfikacji czyli zatwierdzenia cztery projekty międzynarodowych konwencyj, dotyczących ochrony robotnika. Pierwszy projekt dotyczy pracy nocnej w piekarniach, drugi i trzeci odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, czwarty, odszkodowania za choroby zawodowe przy pracy. Projekty tych konwencyj uchwalone zostały na VII Międzynarodowej Konferencji Pracy odbytej w dniu 10 czerwca 1925 r.

Pierwsza konwencja (umowa) reguluje w sposób obowiązujący jednakowo we wszystkich państwach sprawę **pracy nocnej w piekarniach.** Od szeregu juz lat domagają się związki zawodowe zaniechania wypieku pieczywa w porze nocnej. Na tem tle przychodzi niejednokrotnie do zatargów między właścicielami piekarń, a robotnikami piekarskimi. Zatargi te doprowadzają nierzadko do strejków tak niepożądanych dla normalnego rozwoju tej gałęzi produkcji. Nasza ustawa o czasie pracy nie załatwia zagadnienia pracy nocnej w piekarniach w sposób zdecydowany, gdyż przewiduje wyjątki w stosowaniu zakazu pracy nocnej w przemyśle. Ponieważ przeprowadzenie zakazu pracy nocnej w piekarniach nastręczało dużo trudności — przeto ministerstwo pracy skorzystało z przepisów ustawy o czasie pracy i w drodze wyjątkowej zezwoliło na nocny wypiek pieczywa. Jeśli zatem zakaz pracy nocnej w piekarniach ma być przeprowadzony, należy wydać inną ustawę względnie zmienić ustawę o czasie pracy w tym kierunku, by nawet w drodze wyjątku nie wolno było pozwalać na pracę nocną w piekarniach. Wydanie osobnej ustawy wzgl. nowelizacja ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu stanie się koniecznością, jeśli sejm i senat zatwierdzą projekt konwencji międzynarodowej konferencji pracy. W projekcie tym bowiem przewiduje się bezwzględny zakaz pracy nocnej w piekarniach. Zakaz ten ma być stosowany do wszystkich osób biorących udział w produkcji pieczywa, a więc pracodawców i pracowników. Za porę nocną uważany jest czas między 11 wieczór a 5 rano. Projekt konwencji przewiduje również wyjątki, które mogą być stosowane, gdy chodzi: o wykonywanie koniecznych robót przygotowawczych, o wypiek w krajach zwrotnikowych, o zapewnienie odpoczynku tygodniowego, o wykonywanie nadzwyczajnych robót lub w razie konieczności państwowych, wreszcie gdy chodzi o pracę wymaganą nieprzewidzianymi wypadkami.

Ratyfikacja, czyli zatwierdzenie konwencji o zakazie pracy nocnej w piekarniach napotka na znaczne trudności, które będą jeszcze większe, gdy będzie chodziło o przeprowadzenie ratyfikowanej umowy. Nie można bowiem zapominać o tem, że w niektórych miejscowościach w Polsce piekarnie znajdują się prawie wyłącznie w rękach żydów, którzy umieją obchodzić wszelkie niewygodne dla nich ustawy, czego jaskrawym objawem jest przekraczanie przez pracodawców żydowskich ustawy o czasie pracy. Ponadto aparat nasz państwowy nie jest jeszcze tak rozbudowany, by zdolny był do przeprowadzenia należytej kontroli nad przestrzeganiem obowiązującego ustawodawstwa. Trudności w stosowaniu zakazu pracy nocnej w piekarniach będą zatem poważne. Tem niemniej zakaz taki winien nastąpić, bo tego wymaga interes warstw pracujących, a więc interes społeczny.

Ważne zagadnienie ma załatwić druga z przedłożonych sejmowi konwencji, dotycząca **równouprawnienia cudzoziemców i krajowców jeśli chodzi o odszkodowanie za nieszczęśliwe wypadki.** Ustawy o odszkodowanie za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, obowiązujące w poszczególnych państwach odróżniają częstokroć obywateli danego państwa od cudzoziemców. Celem konwencji ma być usunięcie tych różnic w traktowaniu ofiar nieszczęśliwych wypadków. Równomierność traktowania dotyczy tak poszkodowanego pracownika, jak i członków jego rodziny. Obojętną też ma być rzeczą miejsce zamieszkania poszkodowanego. Czy mieszka w kraju, w którem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, czy też mieszka poza granicami tego kraju, należy mu się odszkodowanie. Ostatni ten przepis ma duże znaczenie dla Polaków, którzy pracując w Niemczech, zostali tam poszkodowani i pobierali rentę wypadkową. Z chwilą opuszczenia terytorjum Niemiec renty zostały im wstrzymane. Takich poszkodowanych jest spora liczba. Sejm przyszedł im w ten sposób z pomocą, że uchwalił ustawę, na mocy której otrzymują zasiłek państwowy, który jednak jest niższy od należnej im od Niemiec renty wypadkowej. Z chwilą, gdyby Niemcy, ratyfikowały konwencję powyższą, robotnicy nasi odzyskaliby wstrzymane im przez Niemców renty wypadkowe. Dodać należy, że zasady tej konwencji zostały przyjęte w umowie emigracyjnej między Polską a Francją.

Następny projekt konwencji dotyczy obowiązku **odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy.** W myśl artykułu 1 projektu konwencji, każde państwo, które ją zatwierdzi, zobowiązuje się zapewnić poszkodowanym wskutek nieszczęśliwych wypadków przy pracy, względnie ich rodzinom, odszkodowanie. Art. 2 i 3 projektu zawierają wykaz osób, które mogą być wyjęte z pod obowiązku odszkodowania. Do tej kategorji zalicza się osoby, wykonujące prace dorywcze, chałupników, członków rodziny pracodawcy, pozostających na jego utrzymaniu, pracowników umysłowych, których zarobek przekracza normę ustawami poszczególnych państw określoną. Odszkodowanie za nieszczęśliwe wypadki może być wypłacone jednorazowo lub też we formie renty. Do odszkodowania należy również leczenie poszkodowanych oraz dostarczanie im protez.

Ustawodawstwo polskie przewiduje obowiązek odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki i dlatego ratyfikacja konwencji nie spowoduje nowych zobowiązań dla naszego rządu, względnie dla naszych zakładów ubezpieczeniowych. Co najwyżej trzeba będzie poddać to ustawodawstwo pewnej rewizji, która musi iść w kierunku wprowadzenia jednolitej ustawy na ziemiach Rzeczypospolitej, dotychczasowe bowiem obow. inne przepisy w b. zaborze austrjackim i rosyjskim, a inne w b. zaborze pruskim.

Ostatni z projektów uchwalonych na międzynarodowej konferencji pracy a przedłożonych sejmowi reguluje sprawę **odszkodowania za choroby zawodowe.** W większości państw takie odszkodowanie już istnieje, a jest wypłacane we formie odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki. Konwencja ustala przemysły, w których zachodzą wypadki chorób zawodowych. Jej posta-

Ze zjazdu delegatów „Sokoła“ okręgu bydgoskiego.

„Sokolstwo nasze nie potrzebuje szukać nowych dróg — idzie ono utartym szlakiem; jak w czasach niewoli, tak i teraz **podtrzymuje ono tężyznę moralną i fizyczną w narodzie!“** — Temi słowami zagaił wczoraj obrady zjazdu delegatów towarzystw gimn. „Sokół“, Okręgu V (bydgoskiego), prezes tegoż okręgu, druh Malczewski.

Celem zjazdu było ustalenie planu pracy na najbliższą przyszłość i zastanowienie się nad tem, co w roku ubiegłym zdziałano lub zaniedbano.

Udział w zjeździe był dość liczny. Oprócz 22 upełnomocnionych delegatów z 14 gniazd przybyli członkowie wielu zarządów, chcąc przysłuchać się obradom. Zastąpione były następujące gniazda: Bydgoszcz I (Macierz), Jachcice, Szwederowo, Bielawki, Wilczak-Okole, Brdyujście, Małe Bartodzieje, Rupienica, Czyżkówko, Wielkie Bartodzieje, Koronowo, Fordon, Kruszyn i Wypaleniska. Delegatów nie przysłały: Szubin, Solec, Łabiszyn i Łęgnowo.

Przed przystąpieniem do obrad, nad któremi z urzędu nadzór powierzono **prezesowi dzielnicowemu d-howi Samolińskiemu z Grudziądza,** na wniosek wicepr. Żmudzińskiego uczczono pamięć zmarłych 6 druhów i matki prezesa okręgowego, śp. Weroniki Malczewskiej, która synów wychowała na dzielnych sokołów i obywateli pracy.

Ze sprawozdań, złożonych przez sekretarza d-ha Wallo, naczelnika d-ha Gołębiewskiego i skarbnika d-ha Jankego, dowiedzieli się zebrani- że pracowano naogół z dodatniemi wynikami, z karności wyłamało się jedynie gniazdo **Szubin,** mimo, że je dwa razy lustrowano. Raporty nadesłane z **15 gniazd** wykazały za rok 1926 liczbę członków, za których opłacono składki do okręgu — **799.** W rzeczywistości liczba ta jest większa. Młodzieży żeńskiej jest pozatem 126, młodzieży męskiej 262. Raportów jeszcze nie nadesłały: Łabiszyn, Brdyujście i Łęgnowo. W Dzielnicy Pomorskiej okręg bydgoski zajmuje **pierwsze miejsce.** Pod względem organizacyjnym rekord w okręgu pobiło gniazdo **Bydgoszcz V (Wilczak-Okole),** zaś pod względem technicznym (najlepsze wyniki sportowe i najwięcej nagród) gniazdo **Bydgoszcz I (Macierz).**

Na wniosek komisji rewizyjnej, która gospodarkę skarbnika i wydziału uznała za **wzorową,** udzielono wydziałowi absolutorjum.

Po omówieniu spraw bieżących, które kolejno omawiane będą w „Sporcie Pomorskim“, rada okręgowa uchwaliła **zlot okręgowy** urządzić 3 lipca w Bydgoszczy, pozatem gniazda **zobowiązały się** obesłać licznie latosi **zlot dzielnicowy w Grudziądzu i zlot jubileuszowy we Lwowie** (5 i 6 czerwca rb.).

Stosując się do rozkazów Przewodnictwa Związku okręg w najbliższym czasie przystąpi do założenia w Bydgoszczy **osobnego żeńskiego gniazda** i do utworzenia oddziału konnych sokołów.

Wylosowanych po upływie 3-letniej kadencji członków zarządu: Żmudzińskiego, Gołębiewskiego i Wallo wybrano ponownie, tudzież powołano w myśl życzeń delegatów do wydziału okręgowego — druhów: sędziego Radłowskiego i Piotra Zwierzyckiego. Ostatni obejmuje urząd gospodarza okręgu.

Druhowi Grzegorkowi, który ukończył kurs dla instruktorów gimnastycznych w Skolem, wręczono chlubne świadectwo.

Stefan Zembrzuski. (13

Czerwone Pająki.

(Ciąg dalszy)

— No, pewno, przy takim poglądzie na bieg sprawy... Ale my mamy inny pogląd i dlatego też od dziś prowadzimy na własną rękę dochodzenia w tej sprawie.

— A życzę wam powodzenia — rzekł Skowron i odwracając się w stronę Witczaka, dodał: — a pana proszę najdalej za godzinę o szczegółowy raport. Panu oddaję dalsze prowadzenie dochodzeń w tej sprawie pod osobistą pańską odpowiedzialnością — i do widzenia.

To „do widzenia“ odnosić się mogło do obydwuch obecnych w pokoju, tak też zostało zrozumiane i obaj urzędnicy jednocześnie opuścili gabinet inspektora.

Znalazłszy się na ulicy, Witczak wskoczył do pierwszej napotkanej taksówki i kazał się wieźć na Mokotowską...

W mieszkaniu Dobrojeckich było cicho i wytwornie. Nic nie mówiło o tem, że było ono terenem dwóch zbrodni, które od dwóch dni intrygowały stolicę.

— Cóż tu u was się stało? — zapytał Witczak Antoniego, który mu otworzył drzwi.

— Doprawdy, nie rozumiem, panie komisarzu, chyba nieczysta jakaś siła tu się zaplątała. Znów ktoś okradł... wyłamano szuflady od biurka nieboszczyka pana hrabiego... Zostawiliśmy wszystko tak, jak zastaliśmy rano.

Przez dwa salony przeszedł Witczak do gabinetu. Na podłodze koło biurka leżały różne papiery, w pospiechu powyrzucane z szuflad.

— Dobrze, że nic tu nie ruszaliście. Łatwiej mi będzie zorjentować się. No, a którędyż złodziej dostał się do tego pokoju?

— To też w tem to widzę siłę nieczystą, panie komisarzu, bo nie widać, którędy on wszedł.

— No, nie wchodź tu, żeby twoje ślady nie zatarły tego, co może zostało po złoczyńcy — powiedział Witczak i uklęknąwszy na progu, zaczął się dokładnie przyglądać podłodze. Widać na niej było świeże ślady kilku kroków, które niedawno ktoś zrobił, a pozatem nic. Zdawaćby się mogło, że to w nocy duch jakiś nieuchwytny dostał się do tego pokoju, aby wypłatać złośliwego figla.

W jednem miejscu na podłodze koło biurka zauważył coś, jakby odcisk bosych palców od nogi.

— A więc był boso... Ponieważ boso tu nie przyszedł, trzeba poszukać miejsca, gdzie zostawił swoje obuwie.

— Następnie obejrzał bardzo starannie biurko.

Był to staroświecki mebel, dębowy, pokryty pięknemi rzeźbami. Szuflady były powysuwane do połowy. Widocznie sprawca nie miał już czasu ich pozamykać. Zamki musiały być otwierane wytrychami, bo nie było na nich widać żadnych śladów.

Sprawa przedstawiała się coraz bardziej zagadkowo.

— Przedewszystkiem — myślał Witczak — w jaki sposób on się dostał do tego pokoju?... Okno nie wybite, musiał wejść drzwiami... Jak jednak dostał się do mieszkania?

Z praktyki swej wiedział on o tem, że często najbardziej zagadkowe zbrodnie są dokonane w sposób bardzo prosty. Więc i tu przypuszczał, że sprawca wszedł drzwiami wejściowemi, których otworzenie, jeżeli miał wytrychy, trudności żadnych dla niego nie przedstawiało.

Rozwiązanie pytania: jak złodziej dostał się do mieszkania, uważał Witczak za tak ważne, że chwilowo porzucił dalsze badania na miejscu i wyszedłszy z gabinetu zapytał Antoniego:

— Czy drzwi wejściowe do przedpokoju były zamknięte dziś rano?

— Ależ były, panie komisarzu. Sam je zamykałem wczoraj wieczorem, na łańcuch i na zatrzask i tak samo zastałem je zamknięte dziś rano.

— A czy oprócz tych głównych drzwi są jeszcze inne?

— Są kuchenne, a nawet dwoje kuchennych, bo mamy dwie kuchnie w mieszkaniu.

— Czy w tych kuchniach kto śpi?

— W jednej śpi kucharka ze swą pomocnicą, a w drugiej nikt.

— A, a, — zawołał Witczak z radością, bo zdawało mu się, że już znalazł rozwiązanie zagadki. — Więc tamtędy złodziej musiał wejść.

— Niemożliwe, panie komisarzu — odpowiedział Antoni. — Tamte drzwi są zabite gwoździami, nikt tamtędy nie chodzi.

— Pokaż mi jednak.

Wywiadowca udał się za Antonim do drugiej kuchni. Poskładane tam były przywiezione ze wsi produkty żywnościowe, tak, że służyła ona tu za śpiżarnię. Drzwi rzeczywiście niegdyś były pozabijane gwoździami, nawet miejscami pozaciągana była pojęczyna, ale przy pierwszym rzucie oka można się było przekonać, że gwoździe zostały powyjmowane, częściowo poodginane, tak, że drzwi z łatwością dawały się otworzyć.

Witczak, nic nie mówiąc, pokazał to Antoniemu.

Ten aż klasnął w ręce ze zdziwienia.

— Ależ sam własnoręcznie zabijałem te drzwi! — mówił. — Nie dalej jak w zeszłym tygodniu tu byłem, bo akurat przywieźli nam ze wsi zwierzynę i sprawdzałem drzwi, trzymały fest... Aż teraz!... Kto to mógł zrobić i jak?

(Ciąg dalszy nastąpi)

nowienia dotyczą trzech rodzajów chorób zawodowych, a mianowicie: zatrucia ołowiem, rtęcią i węglikiem oraz ich związkami. Polska ustawa o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków zna tylko zakażenie węglikiem i w takich wypadkach przewiduje odszkodowanie. Po ratyfikacji konwencji będzie zatem trzeba rozszerzyć prawo do odszkodowania również na osoby, które doznały zatrucia ołowiem i rtęcią.

Wszystkie powyżej omówione konwencje stanowią część grupy umów międzynarodowych, dotyczących kwestji robotniczej. Rzeczypospolita Polska już w latach poprzednich ratyfikowała kilkanaście takich umów. Mogła to zrobić tem chętniej, że nasze ustawodawstwo społeczne, jakkolwiek jeszcze ma braki, jednak odpowiada wymogom międzynarodowych konwencyj a niejednokrotnie w ochronie zdrowia i życia robotnika idzie dalej, niż to przewidują ratyfikowane konwencje.

Jan Puchałka.

Idealna pasta do zębów
Krem perłowy
Ignatowicz, Lwów.
24566

List z Anglji.

Zaniepokojenie sfer przemysłowych angielskich trustami niemieckiemi. — Czas letni w państwach zachodnich. — Wykrycie, że Niemcy fabrykują amunicję w Rosji. — Sprzedaż obrazów Rembrandta i Halsa. — Rada, jak robić sobie przyjaciół.

W sferach przemysłowych angielskich budzi pewien niepokój stała dążność Niemców do tworzenia trustów. Do tego trustu, który powstał zeszłego roku, a obejmował produkcję żelaza i stali, i do którego Niemcy łaskawie pozwolili nam przyłączyć się — przybywają teraz: trust budowy okrętów, trust wyrobu potasu i cementu, a mówią, że ma jeszcze powstać trust wyrobu linoleum.

Trusty tworzą się zwykle na to, żeby przemysłowcy bogacili się kosztem konsumentów, ale te niemieckie mają, jak się zdaje zadanie sięgać poza granicę Niemiec i jak w Anglji przypuszczają, tworzą się one w tym celu, aby ułatwić Niemcom eksport tych wyrobów poza granicę Niemiec. Zwolnieni z konkurencji będą w domu sprzedawali te towary drożej, za to rzucą je jak najtaniej na rynki międzynarodowe, aż zabiją producję w innych krajach. Do tego zwykle używa się trustów.

Temi dniami podpisany został między Anglją Francją, Belgją i Holandją traktat, mocą którego czas letni zostanie w tym roku zaprowadzony w tych państwach o północy z 9 na 10 kwietnia, a skończy się o północy z 1 na 2 października. Obliczają, że przez te sześć miesięcy każde z tych państw zarobi na świetle słonecznem grube miljony. Nasuwa się pytanie, dla czego Polska nie chce zarobić na świetle słonecznem? Czy tak jest niezmiernie bogata?

Wykryło się teraz i „Times“ donosi, że dnia 12 października zeszłego roku okręt „Artushof“ przywiózł z Petersburga i wyładował w nocy w Szczecinie 500 ton 7,7 centymetrowych kartaczy w ilości około 60 000 sztuk, a 350 000 sztuk wyładował w Kielu. W taki to sposób Niemcy obchodzą zastrzeżenie międzynarodowe, zakazujące im fabrykować amunicję w kraju. Fabrykują ją w Rosji.

Handlarz nierogacizny z Chicago nabył teraz na licytacji za 270 000 dolarów obraz Rembrandta, przedstawiający jego syna, Tytusa, siedzącego w fotelu. Niedawno on nabył portret jakiejś kobiety pędzla Franciszka Halsa za 137 000 dolarów. Szczęśliwy człowiek! Obrazy te należały do zbiorów księcia Rutlanda.

Wyszły tu pamiętniki hr. Newcastla, guwernera księcia Karola, później Karola II. Uczył on swego pupila: „Bądź grzecznym i uprzejmym dla wszystkich, czy wysoko postawionych, czy najniżej. Nikt jeszcze nie żałował, że był uprzejmym, a miljony żałowały, że odpowiedziały szorstko.“

Przepisy hr. Newcastle weszły do kardynalnych zasad wychowania książąt królewskiego domu i temu to zawdzięczają, że żaden z książąt tego domu nigdy nikogo w życiu nie obraził, a wszystkich nawet wrogo usposobionych uprzejmością, dobrocią i grzecznością sobie zjednał.

Śmiertelne wyścigi 20 000 ludzi na polach Fortuny.

58 trupów i 126 rannych w bójce o djamentowe pola.

Port Durban, w marcu.

Raz na rok odbywa się w Transwalu szczególna uroczystość.

Rząd przydziela poszukiwaczom z całego świata pola djamentowe do eksploatacji.

W oznaczonem miejscu zjawiają się dziesiątki tysięcy awanturników wszelkiego rodzaju.

Przychodzą starcy i młodzieńcy, nieletni i dzieci. Trawi ich żądza bogactw, a serca nie znają skrupułów.

Ustawiają się w równej linji, poza sznurem, a gdy padnie sygnał ruszają biegiem, by zetknąć swą chorągiewkę na najlepszej działce ziemi, przeznaczonej do eksploatacji.

Wyścig taki ma więc doniosłe znaczenie dla poszukiwaczy djamentów, rozstrzyga bowiem o ich bogactwie..

Tego roku stanęło do startu 20 000 kandydatów, a więc znacznie więcej, niż działek. Nic też dziwnego, iż wśród wielotysięcznego tłumu zapanowało podniecenie. Padł sygnał, a mrowie ludzkie zerwało się do biegu. Dwu, trzech ludzi chciało objąć w posiadanie jedną i tę samą działkę. Rozpoczęła się więc bijatyka między konkurentami. Posypały się strzały i błysnęły noże. Krwawa bitwa zawrzała na polach djamentowych. Policja nie mogła interwenjować w tym powszechnym zamęcie i strzelaninie, bowiem była za słaba na opanowanie sytuacji.

Nim nadeszła pomoc, na pobojowisku leżało 58 trupów i 126 rannych.

Bieg unieważniono i w przyszłym tygodniu ma się odbyć ponowny wyścig.

Byle nie z podobnym wynikiem.

Z polsko-niemieckiego trybunału rozjemczego mieszanego.

Dymisja prof. Guex.

Warszawa. (AW). Urzędujący od czasu śmierci pierwszego przewodniczącego trybunału mieszanego rozjemczego polsko-niemieckiego p. prof. Moriaud'a w charakterze arbitra przewodniczącego prof. Guex zgłosił wobec rządu polskiego i niemieckiego swoją dymisję. Wiadomość o tem przyjęta została przez zainteresowane w biegu spraw przed trybunałem jednostki i sfery z dużem uczuciem ulgi i zadowolenia, gdyż p. Guex w czasie swojego urzędowania nie złożył dowodów niezbędnej na trudnem swoim stanowisku bezstronności. Wydane przez niego orzeczenia o niekompetencji trybunału do rozstrzygania sprawy powództwa przemysłowców polskich z tytułu dokonanego przez władze okupacyjne rekwizycji, podczas, gdy trybunał francusko-niemiecki uznał się w analogicznych sprawach za kompetentny — najwymowniej świadczy o braku bezstronności p. Guex. Dodać należy ze szczególnym naciskiem, że trybunał francusko-niemiecki wydał orzeczenie nietylko na korzyść obywateli francuskich, pokrzywdzonych na terenie ojczystym, ale również na korzyść tych, których przedsiębiorstwa padły ofiarą władz okupacyjnych na terenie Rzplitej Polskiej. Wytworzyła się przez to sytuacja pod względem prawnym conajmniej dziwna, gdyż Polacy nie uzyskali indemnizacji za te same szkody, którą uzyskali na ziemiach polskich Francuzi. Mimo, że odnośne wyroki poprzedziły orzecznictwo trybunału polsko-niemieckigeo, p. Guex uznał za dobre i słuszne uchylić się od wymiaru sprawiedliwości, przeciwko czemu sędzia polski zaprotestował w złożonem przez siebie votum separatum. Z tych względów opinja polska nietylko bez żalu, ale nawet z dużem uczuciem zadowolenia żegna p. Guex, który, jak się zdaje, był na swojem stanowisku bardziej politykiem, aniżeli prawnikiem i arbitrem. Przyjęcie dymisji przez rząd polski nie może ulegać najmniejszej wątpliwości. Życzyć sobie należy, by zamianowanie nowego arbitra neutralnego nastąpiło jaknajprędzej.

Czy panuje zastój w handlu?

Niema zastoju!

Ale dla tego kupca i przemysłowca tylko, który umiejętnie posługuje się reklamą!

„Poszedł raz młody osiołek na przechadzkę. Na drodze spotkał dziwną rzecz, której jeszcze nigdy nie widział. Był to samochód Forda.

— Kto ty jesteś? — zapytał osioł.

— Ford! brzmiała dumna odpowiedź. Jestem samochodem! A kim ty jesteś?

— Skoro ty jesteś samochodem, ja jestem koniem!—odpowiedział osioł.“

Anegdotę tę kazał Henryk Ford rozpowszechnić za pomocą płatnych agentów. Nie chodzi bowiem o to, aby reklama chwaliła — owszem, niech w danym razie ośmiesza — byleby o danym artykule handlowym mówiono. Inna anegdota brzmi tak:

„W karczmie, ale jeszcze przed nastaniem prohibicji, założył się jakiś znawca samochodów, że pozna z zawiązanemi oczyma z samego słuchu każdy rodzaj samochodu. I istotnie poznawał. Nagle usłyszał za skrętem dziwne jakieś odgłosy.

— To samochód Forda! — rzekł znawca.

Był to jednak kot, który z miauczeniem ciągnął za sobą przywiązaną do ogona puszkę sardynek“.

Trzecia tego pokroju historyjka jest następująca:

„Pewien farmer ,któremu huragan zerwał blaszany dach z domu, posłał blachę z dachu do fabryki Forda, celem sprzedania jej. Po miesiącu zajechał przed jego domek mały samochód, i zdziwiony farmer dowiedział się od szofera, że jakkolwiek z trudem, ale jednak zepsuty przed miesiącem samochód jego naprawiono“.

Że Amerykanie nie przebierają w środkach, gdy chodzi o przeprowadzenie zamiaru, dowodzi fakt, który miał miejsce w Long Island. Otóż na pewnym nagrobku czytało się do niedawna (ostatnio policja musiała usunąć płytę marmurową, która profonowała miejsce wiecznego spoczynku i wywoływała oburzenie ludności) następujący napis:

„Pod tym kamieniem spoczywa Annie Haykins. Zmarła w niedostatku, skoro straciła swą urodę. A urodę posiadałaby niechybnie i dziś jeszcze, gdyby była używała co wieczór kremu wytwórni Carton i Sons“.

Cmentarz na Long Island słynie zresztą i z innych napisów, które są niczem więcej niż sprytną reklamą, która ma zwracać uwagę. Na wspaniałym grobowcu wyryte jest następujące zdanie:

„W tem miejscu spoczywać kiedyś będzie John Bernestan z firmy Bernestan i Chapla, tego znanego zakładu drogeryjnego, którym obecnie jeszcze sprężyście zawiaduje.“

Na murach krematorjum czytamy takie twierdzenie:

„Jeśli chcecie przez dłuższy jeszcze czas unikać tego miejsca, winniście do sałaty używać octu marki „Red Pill.“

Chodzi, jak widać z powyższych przykładów o to, aby zwrócić uwagę przechodniów, aby podsunąć nazwę swego fabrykatu lub firmy, aby zidentyfikować artykuł potrzebny z artykułem danej wytwórni (do niedawna np. mówiono u nas „gutalina“, a nie krem do trzewików) — o to chodzi, aby wyróżnić się z pośród konkurentów, których liczba z dnia na dzień rośnie.

Reklama jest potęgą, którą posługuje się każdy światły kupiec i przemysłowiec, a nawet artysta i uczony, a to w formie mniej lub więcej wyraźnej i jawnej. Co do reklamowania fabrykatu wzgl. firmy handlowej, odróżnić można trzy cele: a) wprowadzanie nowego artykułu wzgl. nowej firmy, b) utrzymywanie rozgłosu na osiągniętej już wyżynie, aby nie dać się wyprzedzić przy innych, c) spowodowanie potrzeby jakiegoś artykułu wzgl. przedsiębiorstwa, n. p. mydło do golenia w tubkach, woda do nóg dla usuwania nagniotków i odcisków, guma do żucia i t. p.

Najskuteczniejsza jest, jak wykazała praktyka, reklama za pomocą obrazów. Śmiejący się chłopiec, pokazujący bielutkie zęby, a pod obrazem jeden tylko wyraz, n. p. Chlorodont, albo też krótkie, dowcipne zdanie, więcej znaczy niż cały artykuł napisany suchym stylem i starający się przekonać logiką. Zasadą reklamy drukowej wogóle jest, aby ograniczała się do najniezbędniejszych wyrazów, aby była dowcipna, sprytna (najlepiej humorystyczna), a stosowana bezustannie. Bardzo praktyczne są rysunki obrazków z ciągle nowemi uwagami, w których zachodzi i wbija się w pamięć czytelnika hasło.

Któż nie zna n. p. nazwy Elida? Kto nie wie o perfumach Kalia? Obecnie reklamuje się nader umiejętnie na wzór niemieckiej fabryki Kukirol wytwórnia Kawy-Hag.

W Polsce niestety sztuka fachowego stosowania reklamy nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie. Wzorujmy się na Niemcach, a przedewszystkiem na Amerykanach, którzy lubią stosować na wielką skalę wszystko — a więc i reklamę. **(sz.)**

Wesoły kącik.

Nowa ofiara.

— Słyszałeś pan o tem, że nasz adwokat, taki zacięty wróg kobiet, ożenił się w Zakopanem?

— A więc.... nowa ofiara gór!

„Postęp“ kobiet.

Żona (do męża): A ja ci powiadam, że my wkrótce i łysiny będziemy miały, aby we wszystkiem dorównać mężczyznom!

Wet za wet.

Żona (w złości): Nie wiesz chyba, że miałam tuzin konkurentów zanim cię wzięłam.

Mąż: A ja dostałem co najmniej tuzin koszy, zanim się o ciebie oświadczyłem.

Między aktorami.

— Grałem w Ameryce w pewnym teatrze o 8000 miejscach!

— Ja zaś grałem w teatrze tak wielkim, że świeże jaja, rzucane z miejsc ostatnich, przylatywały już zgniłe na scenę.

Trzeba ją znać.

Sędzia: Jak mogłeś rzucić garnkiem w głowę własnej żony?

— A czy pan sędzia zna moją żonę?

— Nie znam.

— No, to niech pan sędzia nic nie mówi! —

Gdzie słychać najlepszą polską pieśń kościelną?

„Skierujmy swe kroki do kościoła w niedzielę lub święta w godzinach rannych przed rozpoczęciem sumy. Wstąpmy w godzinach popołudniowych przed nieszporami. Stale cisza zalega kościół. Chociaż nieraz zastępy wiernych świątynię zalegają, jednak nikt nie śpiewa. To obrazek, wzięty przygodnie z naszych kościołów po różnych kątach naszej Ojczyzny.“

(„Przewodnik Katolicki“ nr. 38, z 1926 roku.)

Powyższemi słowy rozpoczyna autor z Wołynia artykuł w „Przewodniku Katolickim“ na temat: „Ratujmy polską pieśń kościelną!“ Artykuł ten zasługuje na większą uwagę ze strony całego społeczeństwa polskiego, gdyż jest na czasie; bo porusza kwestję bardzo piekącą i nieomal w każdej diecezji czekającą naprawy.

Kto z czytelników zdążył poznać Polskę wzdłuż i wszerz, kto słuchał polskiego śpiewu kościelnego, ten musi autorowi powyższego artykułu szczerze przyznać słuszność. Bo naprawdę źle się u nas w Polsce przedstawia polski śpiew kościelny; pieśni przed 20 i więcej laty u nas w Polsce dobrze znane i przez wszystkie stany bez wyjątku z przejęciem i zamiłowaniem śpiewane, — dziś w wolnej Polsce zanikają coraz więcej i cichną; i jeżeli tak nadal jeszcze poczekamy z lat kilkanaście, to pozostaną owe pieśni jedynie na ustach dewotek i starych babek.

Na pytanie, jaki rodzaj śpiewu kościelnego poprzeć, czy ludowy jednogłosowy, czy chórowy kilkugłosowy, czy nawet łaciński — większość znawców wypowiedziała się za jednogłosowym, ojczystym śpiewem ludowym.

Mimo to nie zawsze się daje nawet pod tym względem ludowi w kościele swobody. Są bowiem i w naszych stronach wypadki, że podczas Mszy św. w niedzielę i święto organista grywa na organach, i ani on ni lud ani słowa nie śpiewają; to też słusznie tam zauważono: „Jeżeli nikt nie śpiewa, to i organista nie potrzebuje grać!“. Gdzieindziej śpiewa na porannem nabożeństwie sam tylko organista, który nieraz nie posiada głosu ni głośnego, ni wyraźnego, ni wdzięcznego.

W obu wypadkach: czy nie byłoby większą przyjemnością dla organisty, a dla modlącego się ludu miłą przynętą i zachętą, gdyby dano ludowi sposobność do wyrażenia swych uczuć i uwielbień Boga przez zbiorowy i wspólny śpiew pobożny?!

Mimo ogólnego narzekania na powszechny nieomal upadek polskiej pieśni kościelnej, mamy w Polsce zakątki, w których pieśń kościelna utrzymuje się na wyżynie.

Wzór pod tym względem dla całej Polski daje Śląsk; Śląsk może być źródłem, z którego czerpać i na którym wzorować się może Polska katolicka!

Niejeden może zapyta, czemu to właśnie na Śląsku tak żywo i doskonale się utrzymała wzorowa polska pieśń kościelna? Najlepszą na to odpowiedź dadzą słowa tamtejszego znawcy i miłośnika śpiewu kościelnego, zasłużonego księdza prałata Kapicy:

„... Śpiew ludowy został zachowany w kościołach górnośląsk. od najdawniejszych czasów. Wszelkie próby zastąpienia go śpiewem łacińskim albo niemieckim się nie udały. W miejskich parafjach śpiewano przy niemieckiem nabożeństwie w większe uroczystości po łacinie, a w zwykłe niedziele po niemiecku. Przy polskich nabożeństwach śpiewano zawsze po polsku, nawet w miejskich parafjach. I nawet tam, gdzie niemczyzna za pomocą szkoły ogarnęła lud, i gdzie wszystkie dzieci — jak np. w Tarnowskich Górach — uczęszczały na niemiecką naukę przygotowawczą do Sakramentów św. — polski śpiew ludowy został zachowany. Często młodzi ludzie dopiero zapomocą polskiego śpiewu kościelnego nauczyli się czytać po polsku.

Władza kościelna nigdy nie próbowała zastąpić polskiego śpiewu ludowego łaciną. A gdy wydano śpiewnik niemiecki z tem żądaniem, że podczas nabożeństw uroczystych należy używać łacińskiego śpiewu gregorjańskiego, otrzymał ów nowy śpiewnik niemiecki od ks. kardynała Koppa „imprimatur“ z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że to żądanie nie dotyczy śpiewu ludowego. To też z okazji bierzmowania na G. Śląsku i przy nabożeństwach pontyfikalnych śpiewano po polsku. Polski ludowy śpiew kościelny był najskuteczniejszym czynnikiem utrzymania języka polskiego na Śląsku.“

Kto po raz pierwszy zwiedza Śląsk i bywa tam na nabożeństwach w kościołach, ten zawsze podziwia wspaniały śpiew ludowy! A choćby może kto miał serce z kamienia i choćby był najgorszym na świecie człowiekiem, jednak na odgłos śpiewu śląskiego topnieje jego twarde i nieczułe dotąd serce, łzy cisną się mu do oczu z wzruszenia, i on pada na kolana przed Panem Bogiem, i po długich latach błądzenia przystępuje do konfesjonału i jedna się z Bogiem. Oto nie jeden, ale setki i tysiące takich przykładów nawrócenia można wyliczyć na Śląsku, dzięki właśnie wszechpotężnemu wpływowi wzorowej pieśni kościelnej.

Tam na Śląsku śpiewają w kościele wszyscy bez wyjątku, a że śpiew ludowy zazwyczaj dobrze jest wćwiczony, więc już dla samego posłuchania przyciąga wielu ludzi o słabej nieraz wierze do świątyni. Ale „nie od razu Kraków zbudowano“, nie za skinięciem różdżki czarodziejskiej powstał i utrzymuje się w tamtejszych parafjach śpiew kościelny na tej wyżynie! By tak daleko dojść, trzeba było wiele pracy i zabiegów; jak tu często sobie radzono, niech wyjaśnią słowa własne obecnego ks. proboszcza w Tychach w powiecie pszczyńskim:

„... W Tychach zastałem, gdy w roku 1898 parafję objąłem, śpiew kościelny w wielkiem zaniedbaniu, ponieważ i proboszcz dotychczasowy i organista byli starymi ludźmi i niewiele posiadali potrzebnego zmysłu muzykalnego. Zabrałem się do reformy śpiewu kościelnego. Co niedziela i święto tudzież podczas nieszporów oraz nabożeństw majowych i różańcowych ćwiczyłem osobiście przez kilka lat od ołtarza polski śpiew kościelny, — zaprowadzałem nieznane pieśni i nieszpory polskie, gdyż dotąd śpiewano tylko litanję zamiast właściwych nieszporów.

I do dnia dzisiejszego poprawiam natychmiast nieudany śpiew, zwracam uwagę na usterki, daję publicznie naganę lub pochwałę ludowi i organiście i każę pieśń źle śpiewaną powtarzać. Wielkim postępem i ujednostajnieniem polskiego śpiewu ludowego w kościołach górnośląskich okazała się książeczka modlitewna z obszernym śpiewnikiem „Droga do Nieba“, ułożona przez śp. X. Ludwika

Komuniści w armji czerwonej.

Kiedy po wojnie domowej rząd sowiecki przystąpił do reorganizacji armji, postanowiono zmniejszyć, w miarę możności, stan personalny wojska stałego, podnosząc jednocześnie zdolność jego bojową, drogą lepszego i gruntowniejszego wyszkolenia rekruta. Ponieważ jednak armja czerwona jest armją klasową, przeto rząd sowiecki ocenia ją nie tylko pod kątem widzenia potrzeb strategji, lecz również ze stanowiska wybitnie politycznego. Dla potęgi politycznej armji czerwonej miarodajną jest ilość znajdujących się w jej szeregach komunistów, a dlatego czynniki miarodajne, dążąc do udoskonalenia armji, starają się wszelkiemi siłami zwiększyć ilość organizowanych w stronnictwie komunistycznem czerwonogwardzistów.

Na konferencji sowieckich działaczy wojskowych członek rewolucyjnej rady wojennej, Bubnow, wygłosił ciekawy referat o stanie intelektualnym żołnierzy-komunistów. Według Bubnowa, ilość żołnierzy czerwonych, organizowanych w stronnictwie komunistycznem, wynosi 87.000 osób, a ponadto jeszcze 120.000 żołnierzy należy do związku młodzieży komunistycznej. Prawie połowa wojskowych-komunistów wchodzi w skład korpusu oficerskiego. Wśród szeregowców ilość komunistów jest daleko mniejsza (około 7 proc.)

Suche te cyfry nie są oczywiście w stanie zilustrować należycie stanu intelektualnego armji czerwonej. Dlatego też Bubnow w swym referacie przytoczył cały szereg szczegółów z życia żołnierzy sowieckich i z działalności poszczególnych instytucyj wojskowych. Żołnierze-komuniści zobowiązani są uczęszczać na specjalne kursy polityczne, gdzie wykłada im się t. zw. „abecadło polityczne“. Nad wychowaniem partyjnem żołnierzy czerwonych czuwają specjalni instruktorzy. Pomimo to jednak bardzo wielu czerwono-gwardzistom obcą jest zupełnie ideologja komunistyczna, a nie brak wśród nich i takich, dla których polityka jest pojęciem wprost legendarnem.

Ciekawe światło na stan intelektualny żołnierzy czerwonych rzuca przeprowadzona niedawno wśród czerwonogwardzistów ankieta o znajomości terminologji bolszewickiej. Ankietę tę przeprowadzono w ten sposób, że z poszczególnych formacyj wojskowych wybrano 10 żołnierzy (w tem 2 członków związku młodzieży komunistycznej), którym postawiono szereg dość elementarnych pytań, dotyczących zasadniczych pojęć politycznych.

Z 10 czerwonogwardzistów tylko jeden wiedział, co to „Gomindan“ (chińskie stronnictwo polityczne, sympatyzujące z bolszewikami), podczas gdy pozostali sądzili, że chodzi tu o jakieś nazwisko chińskie. Na pytanie, kto to jest Cziczerin, odpowiedziało tylko 2 żołnierzy, reszta zaś nie wiedziała wogóle, że istnieje polityk rosyjski tego nazwiska. Również 2 tylko żołnierzy mogło odpowiedzieć na pytanie, co to jest dyskusja. Dla pozostałych słowo to było zupełnie czemś nowem, a jeden czerwonogwardzista, który widocznie już kiedyś o dyskusji słyszał, oświadczył, że „jest to, kiedy dużo ludzi chodzi, lub jeździ“. Czterech żołnierzy, okazuje się, nie miało najmniejszego pojęcia o istnieniu WCIKa (Ogólnozwiązkowego centralnego komitetu wykonawczego), choć jest to jedna z najpopularniejszych instytucyj rządowych w Rosji Sowiekiej. Na pytania, co to frakcja, rezolucja, opozycja, Komintern, odpowiedziało z 10 zaledwie 1—4 czerwonogwardzistów.

(Ceps.)

Książę Niezłomny.

Gdy w 1881 roku złożono w podziemiach kościelnych Sławuty zwłoki Romana Sanguszki na wieczny spoczynek, nazwał go Stanisław Tarnowski „Księciem Niezłomnym“. Istotnie, przypominał on w pewnym względzie bohatera Calderona de la Barca, tak świetnie przyswojonego, raczej przetłaczonego w oprawie naszej mowy. Inna rzecz, że podobnie nieugiętych mieliśmy więcej, tylko poszli w cień zapomnienia, zmarnieli gdzieś na tajgach syberyjskich lub legli w zacisznych cmentarzach wiejskich, często z powieką, domkniętą przez wychudłą dłoń nędzy. Jakież na kanwie wygnańczej usnuć by można dramaty, jakież sceny ponure, rozświetlone grozą męczeństwa i ofiarnictwa! Coraz bardziej oddalamy się od kopalni tragicznych przejść i przeżyć, chroniących się już po kątach tradycji, zamazujących się w odwiecznej sile zapomnienia. Niewątpliwie, nad czołem Romana Sanguszki, płonki prześwietnego rodu Lubartowiczów, syna Eustachego, generała Napoleońskiego, nie świeciła gwiazda szczęśliwa*). Po krótkim małżeńskim związku z Natalją, córką Anny Potockiej, następnie generałowej Wąsowiczowej, autorki znanych pamiętników, przychodzi śmierć i gasi ognisko domowe, zabierając pełną krasy kobietę w zaświaty. Potem, łuna powstania listopadowego zalała odblaskiem Królestwo Kongresowe, docierając na Wołyń, Ukrainę, do ziemi, nazwanej przez Rosjan „zapadnym“ krajem. Przyszły dziedzic Sławucki nie wahał się ani chwili i postanowił pójść do Chłopickiego. Do matki, Klementyny z Czartoryskich, rzekł: „Chcę donieść, że właśnie krew szlachetna, zdolna jest do największych poświęceń i największych ofiar. Choćbym miał być natychmiast rozstrzelany, postanowienia nie zmienię“... Zaledwie zaciągnął się pod narodowe sztandary, złe przeznaczenie dosięgło nieszczęsnego. Przyłapany z rozkazami generała Jankowskiego, powędrował do Kijowa, gdzie złożono na niego sąd. Wyrok musiał być twardy i nieubłagany. Sanguszko służył w kawaliergardach petersburskich, więc jego sprzeniewierzenie się przysiędze, odbieżenie od wierności caratowi, uchodziło za czyn stokrotnie kwalifikowany, za szczyt szczytów przeniewierstwa, za „niebłagonadioznost“ najwyższego rodzaju. Skazano go na „posielenie“ w Syberji i oddanie w sołdaty. Nic nie pomogły wysokie poparcia, nic wysiłki poruszenia serc ciemięzców. Potomek Gedyminowiczów, powędrował etapem, w towarzystwie rozmaitych włóczęgów, brodjagów, przykuty do ciężkiego drąga, na dalekie syberyjskie pielesze śnieżne, szlakami, wygniecionymi od stóp polskich pochodów. Miesiącami trwała Golgota straszna, nadludzka, wśród głodu, mrozu, w gronie szumowin, zbrodniarzy, istot odrażających. Szedł, szedł w odzieży aresztanckiej, istny łachmaniarz. Zostawiał za sobą wszystko i włości sławuckie, i córeczkę Marję, i czułych rodziców. Zbiry zerwali z jego szyji nawet pamiątki po żonie.

Raz udało się przemycić do domu notatkę: „Wloką nas z jednej części świata do drugiej, jak murzynów, prowadzonych na targ i to w sposób jeszcze przykrzejszy i jeszcze bardziej upakarzający.“ Pani Róża Sobańska, która towarzyszyła mężowi, wygnanemu do Permy, spotkała na trakcie partję katorżników i zawołała: „Oby Romana Sanguszki między nimi nie było!“ Zaledwie przebrzmiało jej głośne westchnienie, usłyszała głos księcia... Rzuciła się w jego ramiona, wpadła w kurczowy szloch i otoczenie na kwadrans zaniemiało w bólu. W jednym z listów z drogi najlepiej nakreślił nastrój w czterowierszu:

„Wszyscy się zbiegli, wszyscy pytali,
Ale nikt mnie nie rozumie.
Łzy ocieram, westchnienia tłumię,
Idę dalej, dalej“...

Nareszcie dotarł do Tobolska. Tam wcielono go jako zwykłego żołnierza do pierwszego bataljonu pułku linjowego. Po dwóch latach pomaszerował na Kaukaz, do miejscowości Niewinnyj Mys, nad Kubaniem. W Gruzji wrzało naówczas, trzęsło się w posadach. Wzdychający do wolności górale czerkiescy prowadzili bezwzględną partyzantkę, napadali oddziały rosyjskie, ścierali je na miazgę, głosząc śmierć ciemiężcy. Sanguszce było nad wyraz wstydliwie i boleśnie walczyć przeciw żywiołowym podrywom do otrząśnięcia się z jarzma carskiego, za co przecież sam pokutował, ale nie miał ani mocy, ani sposobu uchylenia się od upokarzającej konieczności. Próba, aby dać się wziąć w niewolę, była arcyzawodna, gdyż dzicy górale nie okazywali zbytniej rycerskości względem zbiegów czy jeńców, choćby byli Polakami. I tak majora Bronowskiego, który im dużo dopomógł, wywieźli zamiast do Konstantynopola na północ i sprzedali Moskwie za trzysta rubli. W ogniu bojowym był Sanguszko raz ranny w prawą nogę (odkąd była zawsze krótsza), raz w ramię. Nareszcie w 1836 r. otrzymał awans na podporucznika, a z nim przywrócenie praw cywilnych i szlachectwa. Zrazu stał garnizonem w Kisłowadzku, potem przeniesiono go do Moskwy i przydzielono do służby cywilnej. Za urlopem wyjechał do Ziemi Świętej, wreszcie zupełnie zwolniony, osiadł w Sławucie i w r. 1848 rozpoczął świetną gospodarkę. Fizycznie przedstawiał obraz ruiny. Zmizerniały, ogłuchły, z ogromną wszakże wytrzymałością i odpornością, jął się ciężkiej pracy, uprzemysłowił całą okolicę, stworzył fabryki sukna, odlewnię żelaza, papiernię, cukrownię w Kłembówce i dał tysiącom robotników i włościan uczciwe zajęcie.

* * *

Najwrażliwsza i najczulsza w świecie matka, księżna Klementyna, spisy-

*) Roman Sanguszko, wysłaniec na Sybir z r. 1831. Warszawa 1927. Gebethner i Wolff.

Skowronka, proboszcza w Bogucicach (koło Katowic). Teraz próbują nowopowstałe kółka i towarzystwa śpiewackie zastąpić śpiew ludowy śpiewem chórowym na głosy. Lud jednak tego śpiewu naogół niechętnie słucha.“

W niejednej parafji śląskiej rozpoczyna się gruntowna naprawa w ten sposób, że po wszystkich szkołach do jednej parafji należących, nauczyciele ćwiczą co tydzień pewną pieśń, którą wtedy dziatwa na niedzielnem nabożeństwie razem śpiewa, i w ten sposób wykorzenia się przeróżne odmiany i naleciałości w melodji z dawnych czasów, — a ustala się melodja jednolita.

Piszący wraz z kilku innymi w jakąś niedzielę przybył niespodzianie na nieszpory do Tych, które dziś słyną ze śpiewu kościelnego na całym Śląsku. Tu, wsłuchując się w tak bardzo serce przejmujący śpiew, zapomina człowiek zupełnie o świecie i o swem codziennem otoczeniu, i przenosi się mimowoli w wyższą krainę myśli i uczuć szlachetniejszych. A takich wzorowych co do śpiewu parafij na Śląsku jest bardzo wiele, do których poza Tychami należą zwłaszcza Wielkie Piekary, Bogucice, Szopienice itd.

Wielką zasługą około ujednolicenia polskiego śpiewu kościelnego na Śląsku położył organista w Bogucicach, p. prof. K. Hoppe przez wydanie przez siebie ułożonego „Chórału“, zawierającego melodje do pieśni, zawartych w książce parafjalnej „Droga do Nieba“.

Podobnie opracowane „Melodje do zbioru pieśni nabożnych katolickich dla użytku kościelnego“, ułożone do grania na organy i do śpiewania na cztery głosy, — wyszły nakładem „Pielgrzyma“ w Pelplinie na Pomorzu. Znane szerszemu ogółowi są także zbiory tekstu pieśni kościelnych, wydane przez śp. X. dziekana Wolszlegiera z Pieniążkowa i przez śp. X. prob. Pomian-Odrowskiego z Nawry (obaj na Pomorzu).

* * *

To też nie dziw, że przy tak umiejętnem pielęgnowaniu polskich pieśni kościelnych nawet w Warszawie pisano długie artykuły o śląskim śpiewie ludowym, które się często kończyły co do treści temi słowy:

Kto dotąd nie słyszał przepięknych śląskich pieśni religijnych, niech nie omieszka raz chociaż przybyć tam, a na pewno dozna wielkiej radości i głębokiego wzruszenia!

Polecić można wiernym szczególnie zwiedzenie miejscowości pielgrzymkowej Wielkie Piekary w czasie odpustu 14—15 sierpnia. w którym to czasie można widzieć tam przeróżne barwne pielgrzymki całego Śląska i słyszeć ich do głębi serca przejmujący śpiew. — Stacja kolejowa nazywa się **Szarlej-Piekary;** stają tam także pociągi pospieszne.

I pierwszy biskup śląski X. dr. Hlond, obecny Prymas Polski, chcąc nadal zachować dotychczasowy śpiew kościelny na Śląsku, a gdzie potrzeba wznowić i wzmocnić, ustanowił w roku 1925 „Komisję dla muzyki kościelnej“, która ma za zadanie główne, pielęgnować śpiew kościelny ludowy, czuwać nad powagą śpiewu chórowego i muzyki, oraz orzekać o uzdolnieniu organistów.

Celem bliższego i szerszego zapoznania się z polską, śląską pieśnią kościelną, byłoby pożądane, żeby poszczególne diecezje po poprzedniem porozumieniu ze śląską Kurją Biskupią, wysłały po utalentowanym organiście z każdego dekanatu na kilkutygodniowy pobyt na Śląsk. Tam mogliby za porozumieniem się na miejscu, zwiedzać zbiorowo wzorowe parafje, przyczem miejscowa władza duchowna chętnieby służyła odpowiedniemi wskazówkami.

Byłby to sposób najłatwiejszy i najpraktyczniejszy, za pomocą którego najlepiej możnaby przenieść żywem tętnem bijącą śląską pieśń kościelną na całą naszą Ojczyznę!! Do dzieła!

Unisław — Pomorze.

Ks. Dr. M. Dunajski.

Kinematografja na usługach hakaty.

Donosiliśmy niedawno, że największe filmowe przedsiębiorstwo niemieckie „Ufa“ przeszło na własność hakatystycznego wydawnictwa Scherla (Lokal-Anzeiger), wskutek czego „Ufa“ stanie się nowym ośrodkiem propagandy niemieckiej. Obecnie toczą się w Berlinie narady, w sprawie udzielenia subsydjów rządowych, przemysłowi filmowemu, w którym „Ufa“ zajmuje miejsce dominujące. Według tego projektu rząd udzieliłby gwarancji bankom, od których „Ufa“ ma otrzymać pożyczkę, wynoszącą miljon funtów szterlingów, według innego planu rząd udzieli przemysłowi filmowemu kredytów w wysokości 750 tys. funtów z czego 500 tys. funtów przypadłoby dla „Ufy“. Pomimo sprzeciwów opozycji, która stara się obniżyć znacznie kinematograficznego przemysłu — zdaje się, iż projekt zostanie zaakceptow., gdyż w filmowym przemyśle niemieckim panuje tendencja uniezależnienia się od Ameryki.

Z KRAJU.

Wybory do ciał samorządowych w Królestwie i w Małopolsce.

Warszawa, 6. 3. (AW.) W kołach zbliżonych do rządu utrzymują, iż w łonie gabinetu zostało definitywnie zdecydowane rozpisanie wyborów do samorządów miejskich, na terenie b. zaboru rosyjskiego i Małopolski. Rozwiązanie funkcjonujących obecnie Rad Miejskich na terenie b. zaboru rosyjskiego z wyjątkiem stolicy, nastąpiłoby w ciągu kwietnia, wybory zaś przypadłyby w końcu czerwca rb. Wybory przeprowadzane byłyby na zasadzie ordynacji wyborczej zadekretowanej w czasie rządów gabinetu p. Moraczewskiego.

Chcą wybalansować dyr. Steczkowskiego.

Warszawa, 6. 3. (AW.) W kołach finansowych ponownie utrzymuje się pogłoska o bliskiem ustąpieniu p. Steczkowskiego ze stanowiska prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego. Jako jeden z kandydatów na jego miejsce wymieniany jest poseł Byrka (Piast). P. Steczkowski miałby objąć stanowisko prezesa Rady Nadzorczej połączonych banków, Dyskontowego, Unji i Małopolskiego.

Filja Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni.

Warszawa, 6. 3. (tel. wł.) Otwarcie filji Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni było wielką manifestacją. Zarówno wojewoda Młodzianowski jak i inni mówcy wypowiedzieli się o polskim charakterze wybrzeża. Prezes rady miejskiej, Kaszub wyraził wdzięczność kaszubów dla rządu. To samo oświadczyli przedstawiciele kleru kaszubskiego. Uroczystość zakończyła się okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego.

DOMU BANKOWEGO
O. Grüss
-Lwów-3go Maja 8.-

Zamówienie. (5060

DOM BANKOWY O. GRÜSS, LWÓW.

Zamawiam ..... ćwiartek losów po 10 zł
..... połówek „ „ 20 „
..... całych „ „ 40 „

Należytość w kwocie ..... zł wyrównam czekiem P. K. O. 406.175 przez firmę mi przesłanym.

Proszę mi stale darmo przesyłać gazetę losowań **„MERKURY“** oraz Kalendarzyk bankowy, zawierający wszelkie informacje o losach i efektach, kursa akcji, walut i t. d.

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Niezwykły sukces polskiej śpiewaczki. Polska śpiewaczka Olga-Olgma odniosła na koncercie we Wiedniu niezwykły sukces. Krytyk „Neues Wiener Tageblatt“ nazywa ją polskim słowikiem, reszta zaś prasy wiedeńskiej ma tylko słowa wybitnego uznania. Ukoronowaniem tego sukcesu jest zaangażowanie świetnej śpiewaczki przez słynną agencję w Berlinie Saltera na występy w Städtische Oper w Berlinie w zespole stagione włoskiego, ponadto zaś na 64 występy po całej Europie w sezonie 1927/28 roku. Jest to po Kiepurze nowa sensacja dla świata artystycznego we Wiedniu.

Samosąd nad koniokradem.

Nieludzka zemsta chłopów.

We wsi Legnowo, powiatu łódzkiego zaszedł wypadek krwawego samosądu nad koniokradem Michałem Borczykiem.

Od dłuższego już czasu we wsi tej ginęły w niewytłumaczony sposób konie, a ślady pozostałe w śniegu prowadziły na szosę, przy której rosł gęsty las. Aż raz kilku włościan postanowiło zaczaić się w lesie i obserwować szosę.

Około godziny 2 w nocy ukazał się na drodze jakiś człowiek, prowadzący za sobą konia. Gdy osobnik ów mijał las, nagle z przydróżnych drzew wyszli chłopi, którzy opadli złodzieja, odbili mu łup, a samego przywiązali do konia i popędzili zwierzę do wsi.

Nad ranem zebrali się na naradę chłopi i zadecydowali, by koniokradowi poodbijać pięty. Borczyka obnażono i wówczas poczęli mu chłopi obijać prętami pięty, tak, że ciało odpadło od kości. Gdy Borczyk zemdlał, zawleczono go do pobliskiej rzeki, gdzie przez wyrąbaną przerębel zanurzono ciało nieszczęśliwego złodzieja. Pod wpływem zimna Borczyk odzyskał przytomność, a wówczas wkładano mu między palce drewna, które zaciskano.

Kmiotkowie mieli zamiar w dalszym ciągu zadawać tortury schwytanemu, lecz przybyła policja ochroniła go przed niechybną śmiercią. Zachodzi obawa, że Borczyk wskutek otrzymanych ran umrze.

„Polnischer Pontschek“ jako śmiertelna epidemja dla Prusaków.

Za króla Fryderyka, podczas okupacji pruskiej Warszawy, pewien urzędnik pruski tak objadł się pączkami, że umarł z niestrawności, a szef jego wysłał raport do Berlina, iż „śmierć nastąpiła z powodu polskich pączków“. Naczelnik służby sanitarnej w Berlinie, nie rozumiejąc znaczenia polskiego wyrazu, zaraportował królowi Fryderykowi, że w Warszawie panuje epidemiczna choroba, zwana „polnischer pontschek“, na którą umierają urzędnicy Jego Królewskiej Mości.

Zdając raport ze swych badań, lekarze donieśli królowi:

„Polnischer pontschek“ jest znakomity w smaku i w mniejszych ilościach nieszkodliwy.

Masowe zatrucie alkoholem w Małopolsce.

Ze Skolego donoszą, że we wsi Wołosiniec uległo zatruciu spirytusem drzewnym bardzo wiele osób. Dotychczas siedem osób zmarło, 80 zaś ciężko zachorowało. Z powodu wielkiej odległości wsi od miasta i zlekceważenia pierwszych objawów choroby nie zdołano zapobiec zatruciu. Dochodzenie wykazało, że dostawcami spirytusu byli Moses Richter z żoną, ze Skolnego. Richterów aresztowano.

Już drugi kościół w ubiegłym tygodniu okradziono w Ziemi Płockiej.

W powiecie sierpeckim w Bieżunie w ub. poniedziałek okradziono miejscowy kościół, zabierając zeń sprzęty kościelne wartości 75 tys. zł. Nazajutrz po tym wypadku, podobnie ci sami zbrodniarze-świętokradcy w osadzie Zieluń w pow. mławskim dobrali się za pomocą podrobionego klucza do miejsc. kościoła i skradli drogocenne rzeczy i sprzęty, znajdujące się na ołtarzach i w zakrystji. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 3 tys. zł. Ślady złoczyńców prowadzą w kierunku Lidzbarka, a więc na Pomorze

wała na podstawie listów, odbieranych od syna pamiętnik po francusku, uzupełniając go wiadomościami o zabiegach swoich, aby ukochanego wyrwać z rąk katów, a przynajmniej ulżyć jego doli. Te zabiegi pełnej energji kobiety, heroiczne, nieustępliwe, to wyciąganie dłoni do drogiej istoty na odległość tysięcy kilometrów, ma i dramatyczne i liryczne drgnienia, zasługujące na pochylenie czoła przed majestatyczną postacią, która nie skamieniała jak grecka Niobe na niedolę utraty dzieci, ale ze łzą w oczach i potęgą woli w duszy, torowała sobie drogę, wyważała drzwi, aby pomódz synowi i być cieniem opiekuńczym, przesuniętym z Sławuty czy Tarnowa, w Galicji, aż na dalekie przestrzenie syberyjskie i to w celu położenia się przed ulubieńcem, zapiętym w szynel sołdacki. Szczególniej interesującym jest stosunek do carycy, żony Mikołaja I. Bez wpływu na męża, nie mogła cesarzowa nic uczynić dla swej przyjaciółki, jednakże chciała najlepiej, kwapiła się serdecznie i załamywała ręce wobec własnego bezwładu i księżna Klementyna umiała cenić piękne i naprawdę najcenniejsze porywy i chcąc się przypomnieć monarchini posłała jej pierścień seledynowy z wymownym napisem: „Pensez à mes larmes“. (Niech Pani myśli o moich łzach). Jest coś w Klementynie Sanguszkowej spontańskiego, coś, co ją wynosi na płaszczyzny najczcigodniejszych matek polskich. Oto, odebrała od syna list z uwagą na kopercie: „Wysyła Roman Sanguszko, żołnierz 1-go bataljonu linjowego, pułku syberyjskiego“. Od siebie dodała: „Nie jest to zapewne buława hetmańska, którą piastował dawny Roman Sanguszko, ale w oczach Boga i uczciwych ludzi jest to jeszcze więcej!“...

Wnuk niepospolitego człowieka, hr. Józef Potocki, uratował rękopis prababki przed najazdem bolszewickim na słynne Antoniny i powierzył znanej autorce książki p. t. „Nullo i jego towarzysze“ (z powstania 1863 r.), k. Firlej Bielańskiej, przekład pamiętników i uzupełnineie ich korespondencją, dotyczącą Sanguszki. Pani Bielańska wywiązała się z zadania z dużym pietyzmem i znajomością sztuki wydawania zabytków dziejowych. Ładna strona zewnętrzna przedsięwzięcia, piękna dla oka, podniosła się skutkiem zobrazowania książki szeregiem rycin. Szkoda tylko, że w ostatnich latach rozpowszechniła się u nas ilustracja rotograwiurowa dobra może w czasopismach, w tygodnikach, ale wprost nieodpowiednia w pracach o trwalszej wartości. Jedynie czarna klisza oddaje jako reprodukcje wszelkie odcienia artystycznych malowideł, a do nich należą bezsprzecznie ilustracje naszego dzieła. Historyczna jego wartość jako materjału, rozwidniającego epokę jest mniejszą, natomiast pozostanie ważnym przyczynkiem do charakterystyki bohatera, owego „Księcia Niezłomnego“, Romana Sanguszki.

E. Łuniński.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

BARCIN.

Zebranie organizacyjne Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji odbędzie się w Barcinie w środę, dnia 9 marca o godz. 6-tej wieczorem w lokalu p. Orłowskiego.

O liczny udział tak członków jako i naszych sympatyków prosi

Zarząd Okręgowy.

Wyrzysk.

Zebranie organizacyjne Chadecji. Za staraniem prezesa powiatowego Chrześc. Demokracji na powiat wyrzyski odbyło się w Wyrzysku w Domu Polskim zebranie organizacyjne-dyskusyjne, na które przybył sekretarz okręg. p. Stan. Kunz z Bydgoszczy, który też wygłosił referat.

W dyskusji zabierali głos pp. radca Wilhelmi, Henryk Janicki, Lach, Tobolewski, Langner, przewodniczący Romiński i referent.

Szczególnie podkreślić należy przemówienie p. radcy Wilhelmego i p. Janickiego.

Program Chrześc. Demokracji odpowiada szerokim warstwom społeczeństwa, a specjalnie w Wyrzysku — dlatego trzeba to stronnictwo zorganizować, by było silne na miejscu.

Podstawą bytu narodu jest religijne wychowania młodzieży, stąd mówcy wypowiedzieli się przeciw zarządzeniom p. Bartla w sprawie spowiedzi i praktyk religijnych. Napiętnowano wystąpienie szmaty „Głosu Prawdy" przeciw kościołowi i klerowi naszemu.

Co do zawarcia traktatu handlowego z Niemcami wyrażono obawę, że to może być szkodliwe dla Państwa naszego. Dalej wyrażono radość z przerwanych rokowań i wyrażono życzenie, by wogóle takowych dalej nie prowadzono.

Wyrażono apel, by społeczeństwo nasze jak za czasów niewoli wróciło do bezwzględnego popierania przemysłu własnego w myśl hasła swój do swego. Żalono się, że rząd nasz nie idzie po tej linji, bo konie i t. d. zakupuje za granicą, a kupuje się takowe bezwartościowe, że tylko wydaje się gotówkę z kraju.

Pożyczki zużytkowaliśmy nie na ten cel, na jakie były zaciągnięte. Za mało zabieramy się i to nie dość energicznie do złodziei grosza publicznego — oto wyjątek tych licznych skarg a słusznych pod każdem względem.

Wybrano do komitetu organizacyjnego pp. Wojciecha Romińskiego, radcę Wilhelmego i Henryka Janickiego.

Po wyczerpaniu porządku obrad pochwaleniem Pana Boga zamknął zebranie prezes powiat. p. Romiński. Należy się podzięka p. Kościerskiemu za bezpłatne i bezinteresowne udzielenie lokalu. Miejmy nadzieję, że komitet zorganizuje Koła Chrz. Demokracji i postawi takowe na wyżynie.

GNIEWKOWO. (Drużyny przysposobienia wojskowego). Na ostatniem zebraniu Tow. Powst. i Woj. uchwalono utworzyć drużyny przysposobienia wojskowego. Władze wojskowe wydelegowały na to zebranie sierżanta Piątkowskiego z Inowrocławia. Po obszernych wyjaśnieniach i dłuższej dyskusji zestawiono listę. Zapisało się 20 młodzieńców od lat 15. Ćwiczenia odbywać się będą co tydzień w czwartki. We wszelkich sprawach dotyczących tej organizacji należy się zwracać do p. Lamańskiego.

DĄBROWA BISKUPIA. (Kradzież). W ub. tygodniu skradł służący Jakób Jarglewicz rolnikowi Koppowi konia z uprzężą, powózkę, pług, 3 worki napełnione żytem, pierzynę, 3 szynki i 6 kiełbas. Policja w Dąrowie Bisk. ujęła sprawcę w Sompolnie, powiat kolski. Skradzione przedmioty w komplecie odebrano i oddano poszkodowanemu.

ŚMIŁOWO, pow. chodzieski. (Zabawa Strażaków). Z inicjatywy miejscowego sołtysa p. Jezierskiego odbyła się w wiosce naszej w dniu 28 lutego pierwsza zabawa karnawałowa miejscowej Straży Pożarnej. Zysk z tej zabawy miał być przeznaczony na sprzęty pożarnicze. Oprócz członków i ich rodzin jednak obywatelstwo nie dopisało, wobec tego zysk był mały. Zato dopisała publiczność więcej na zabawie niemieckiego Bauernbundu, urządzona w ub. wtorek w salce Niemca, gdzie podobno oprócz Niemców brali i Polacy udział, a mianowicie polscy urzędnicy Straży Celnej i inni. Czy godzi się, by polscy urzędnicy na kresach uczęszczali w niemieckich zabawach?

Z zebrania Chrześc. Dem. w Inowrocławiu.

Dn. 4 bm. odbyło się plenarne zebranie koła Ch. D. w Inowrocławiu. Na sali Parku Miejskiego zgromadziła się spora liczba członków celem wysłuchania referatu politycznego na temat chwili bieżącej. Zebranie zagaił wiceprezes inowrocławskiego koła Ch. D. p. Augustyniak, dłuższy referat polityczny wygłosił przybyły z Bydgoszczy p. prof. J. Kaźmierczak. W dyskusji zabierali głos pp. Bednarski, Augustyniak, Matuszkiewicz i inni.

Zebranie miało przebieg poważny a dyskusja rzeczowa i bardzo ożywiona, nacechowana była troską i lękiem o przyszłość zagrożonego akcją wywrotową żywiołów komunistycznych, państwa naszego. W dyskusji ujawniło się wielkie niezadowolenie mas ludowych z obecnych stosunków i rządów w Polsce.

Na zebraniu tem zapadła uchwała, ażeby ze względu na ciężkie położenie kraju zwołać w najbliższym czasie w Inowrocławiu wiec Ch. Dem. Wiec będzie miał za zadanie poinformować specjalnymi referatami szerokie masy ludowe o najważniejszych zagadnieniach z zakresu bieżącej polityki. Zainteresowanie położeniem kraju, zauważa się u mas ludowych ogromne, wiece i zebrania polityczne cieszą się obecnie bardzo liczną frekwencją.

Troska o zdrowie.

Gorący apel do społeczeństwa całego Pomorza.

Zbliża się wiosna a wraz z nią okres miłych kąpieli rzecznych i jeziorowych, w które teren pomorski jest bogato wyposażony. Niestety, tych tak idealnych warunków nie wykorzystujemy należycie przez brak zrozumienia korzyści zdrowotnych stąd płynących, jakoteż z obawy o swoje życie.

Sport pływacki odgrywa wśród wszystkich sportów rolę dominującą. Daleki od jednostronności, uprawiamy w idealnie higjenicznych warunkach, porusza rozmaite narządy, porusza wszystkie mięśnie, daje w sumie harmonijność w układzie i ruchach, utwierdza i hartuje zdrowie.

Jeżeli dodamy do tego jego taniość a przez to dostępność dla wszystkich, to zrozumiemy jego pełne walory demokratyczności.

Wielkim hamulcem chęci do uprawiania sportu pływackiego — jest obawa o życie.

Około 18 tysięcy osób tonie rocznie w nurtach naszych wód, tylko z braku umiejętności utrzymania się na wodzie.

To są dwa główne powody: brak zrozumienia wartości sportu pływackiego i, — obawa.

Aby podnieść zdrowotność naszego społeczeństwa — wołają lekarze — musimy zerwać z dotychczasowem niedbalstwem i apatją, wzbudzić żywą propagandą zainteresowanie się pływactwem.

Wołają o to miljony gruźlicznie chorych.

Nakazuje nam to obowiązek wyższy, wymagający od nas spotęgowania siły fizycznej wszystkich obywateli, siły rasy, zdrowia, bezpieczeństwo granic, — zwiększenie wartości naszej armji przez ułatwienie jej przebywania wód.

Musimy wreszcie coś zrobić, aby zmniejszyć horendalną cyfrę 18.000 strasznych utonięć.

Z tem podniesie się też wartość życia przez wyczucie jego prawdziwego piękna i współżyciu z przyrodą.

Zadania tego podjął się Zarząd Pomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego, który tą drogą zwraca się do całego społeczeństwa pomorskiego z prośbą o współpracę dla zdrowia ogólnego.

Zwracamy się z prośbą do władz samorządowych, aby przystąpiły do budowy kąpielni letnich otwartych, i krytych basenów zimowych, używając do tego funduszu dla bezrobotnych, których w ten sposób można będzie korzystnie zatrudnić.

Odnośnymi planami i kosztorysami chętnie służymy. Zwracamy się z prośbą do władz wojskowych, aby w myśl pisma D. O. K. VIII. L. dz. 18465 Wyszkolenie, z dnia 12 grudnia 1925, weszły w ścisły kontakt z zarządami władz sportowych i rozpoczęły współpracę nad zorganizowaniem rozproszonej inicjatywy nad zorganizowaniem sportu pływackiego na Pomorzu, służąc posiadanemi terenami i fachowymi instruktorami.

Zwracamy się z prośbą do władz szkolnych, aby te przy każdej okazji, w myśl okólnika Minist. W. R. i O. P. podkreślały wśród młodzieży konieczność głębszego zainteresowania się sportem wodnym.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich klubów sportowych, aby wykorzystały swoje siły fachowe oraz fachowe siły wojskowe, i dogodne warunki terenowe, w pierwszem miejscu organizowały sekcje pływackie.

Wnosimy apel do Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. gimnastycznych „Sokół", tej najstarszej organizacji gimnastyczno-sportowej w Polsce, aby przez współpracę z nami, w zrozumieniu owocnej a w skutkach wdzięcznej pracy skłoniła podległe sobie Towarzystwa do zajęcia się sportem pływackim. Znajdą tu one wielkie pole do rozwoju gniazd.

Zwracamy się z prośbą do całego Społeczeństwa, aby wszystkie nasze wysiłki, mające na celu dobro Rzeczypospolitej — poparto.

Przeprowadzamy w tym roku kursa nauki pływania w większych ośrodkach Pomorza, oraz zamierzamy otworzyć szkoły pływania w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu. Sprowadzamy z Warszawy pierwszorzędnego trenera, który zapozna pływaków pomorskich z najnowszą techniką pływania.

Chcącym korzystać z kursów, szkół pływackich i z fachowych rad wspomnianego trenera, polecamy przystąpienie na członka do jednego z niżej wymienionych zrzeszeń.

W **Bydgoszczy:** Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie; Klub Wioślarski „Gryf"; Klub Sportowy „Polonja"; Klub Sportowy „Kopernik"; Bydgoski Klub Wioślarek; Klub Sportowy „Astorja"; Tow. młodzieży „Monsalvat"; Tow. Uczniów Kupieckich.

W **Gdyni:** Tow. gimnastyczne „Sokół".

W **Grudziądzu:** Tow. gimnastyczne „Sokół" I.; Żeńskie Tow. gimnast. „Sokół".

W **Toruniu:** Toruński Klub Wioślarski; Toruński Klub Sportowy.

Dla porównania poziomu sportu pływackiego w Niemczech a u nas, wystarczy tych kilka niżej podanych cyfr. Niemiecki Związek Pływacki liczy 223.000 członków. Polski Związek Pływacki liczy 348 członków. Niech to będzie dowodem, jak dalece zaniedbaliśmy sport pływacki.

Inaczej być nie może, jeżeli na 96 gniazd sokolich na Pomorzu, tylko 3 są członkami Związku Pływackiego, a na 184 kluby sportowe na Pomorzu, tylko 9 należy do Związku Pływackiego.

Apelujemy do wszystkich o współpracę nad podniesieniem sprawności fizycznej.

Za Zarząd Pomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego.

Albrycht, Malicki, Bączyński, Golc, Karliński, Błoch, Wołyński, Felski.

SZADŁOWICE. (Obchód ku czci Jana Kasprowicza). W ub. dniach odbyła się w udekorowanej szkole w Szadłowicach wieczornica ku czci Kasprowicza. Uroczystość rozpoczęła pięknym wierszem, układu sołtysa p. Ziętary z Szadłowic jedno z dziewcząt, poczem odśpiewano „My chcemy Boga". Następnie wygłosił odczyt o życiu i dziełach wielkiego poety kierownik szkoły p. Hoffman. Po krótkiej przerwie nastąpiły dalsze deklamacje, śpiewy chóralne, oraz odegrano dwie sztuczki. Wzorowy porządek utrzymywało Tow. Powst. i Wojaków z Szadłowic.

STRZAŁKOWO. (25-lecie Tow. Przemysłowców). Ub. niedzieli obchodziło miej. Tow. Przemysłowców niezwykle uroczyście 25 rocznicę założenia. Przybyło na obchód wielu delegatów z pokrewnych stowarzyszeń. Po solennej Mszy św. nastąpiło uroczyste posiedzenie, któremu przewodniczył prezes okręgu gnieźnieńskiego Zw. Tow. Przemysłowych p. poseł Przybyszewski. Dłuższe przemówienia wygłosili sekretarz Tow. Przem. p. Wolniewicz, syndyk Zw. Tow. Przemysłowców — Poznań p. Macioszczyk oraz p. poseł Przybyszewski.

Kilku szczególnie zasłużonym członkom wręczono dyplomy honorowe, poczem przystąpiono do wbijania gwoździ pamiątkowych.

Prezes p. Maciejewski dziękował ofiarodawcom w serdecznych słowach, oraz odczytano nadesłane telegramy i listy z życzeniami. Po składaniu hołdu założycielowi Tow. Przem. ks. prob. Różankiewiczowi i wykonaniu kilku pieśni przez miejsc. Koło Śpiewackie zebranie zakończono.

Przy wspólnym obiedzie wygłoszono szereg toastów na pomyślność towarzystwa oraz przemysłu.

Kalendarzyk zebrań Ch. D. na Pomorzu.

Świecie, wtorek, dnia 8 bm. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu „Domu Polskiego" zebranie Koła Chrz. Dem. Jako referent przybywa poseł Nowicki. O liczny udział członków i sympatyków prosi zarząd wojewódzki Chrz. Dem.

Więcbork, środa, dnia 9 bm. o godz. 7 wiecz. w salce parafjalnej zebranie koła Chrz. Dem. Jako referent poseł Nowicki. O liczny udział członków i sympatyków prosi zarząd wojewódzki Chrz. Dem.

Sępólno, czwartek, dnia 10 bm. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu hotelu Polonja zebranie koła Chrz. Dem. Jako referent przybywa poseł Nowicki. O liczny udział członków i sympatyków prosi zarząd wojewódzki Chrz. Dem.

Chojnice, sobota, dnia 12 bm. o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu hotelu „Priebe" Jana Kalety, zebranie koła Chrz. Dem. Jako referent przybywa poseł Nowicki. O liczny udział członków i sympatyków prosi zarząd wojewódzki Chrz. Dem.

Czersk, piątek, dnia 11 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu hotelu Brzezińskiego zebranie koła Chrz. Dem. Jako referent przybywa poseł Nowicki. O liczny udział członków i sympatyków prosi zarząd wojewódzki Chrz. Dem.

Grudziądz, niedziela, dnia 12 marca o godzinie 7 wieczorem zjazd okręgowy okr. 30 grudziądzk. w hotelu Kellasa. Jako referent przybywa poseł Nowicki. O liczny udział członków i sympatyków prosi zarząd wojewódzki

Z POMORZA.

WIELKI LUBIEŃ, pow. świecki. (Z życia parafjan). Jak kronika tut. kościoła wykazuje, nie było w W. Lubniu przez 80 lat stałego duszpasterza. Parafjanie błąkali się, nie wiedząc, dokąd na nabożeństwa uczęszczać, gdyż na miejscu odbywały się tylko co dwa lub trzy tygodnie tak, iż kościół kat. poniósł wielką stratę na rzecz Hodurowców. Nareszcie po ciągłych nawoływaniach doczekaliśmy się proboszcza w osobie ks. Czesława Wilemskiego, do którego lud ma przywiązanie. Urządzono akademję papieską z okazji 5-letniej koronacji Ojca św., połączoną z pięknym wykładem, żywym obrazem i śpiewem, w sali p. Salczyńskiego w Michalu.

WIELKIE ZAJĄCZKOWO, pow. świecki. (Z życia Polaków z nizin świeckich obwodu Grudziądz — Nowe). Również w tym roku urządził Komitet Polaków z W. Zajączkowa, Mątew i W. Lubnia w jedną z ostatnich sobót w sali p. Bodammera w W. Zajączkowie, a w niedzielę u p. Salczyńskiego w Michalu pod kierownictwem pp. nauczycieli Skrzypczaka i Heyzy, przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną. Na program składały się „Wesele na Prądniku", „Mazur w krakowskich kostjumach" i deklamacja p. H. Kalinowskiej. Amatorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie. Udział gości był bardzo liczny, m. in. za-

szczycili przedstawienia swą obecnością ks. prob. Wilemski i miejsc. władze administracyjne. Czysty zysk przeznaczono na potrzeby kościoła w W. Lubieniu.

RADZYN. (Kurs kroju i szycia). W Radzynie odbywa się 6 tygodniowy kurs haftów, kroju i szycia. Z opłatą od osoby 3 zł. za cały sześciotygodniowy kurs, który prowadzi pierwszorzędna siła krawiecka i wykonawczyni haftów artystycznych. Pierwsza zbiórka kursistek odbyła się w ub. czwartek w lokalu p. Rutkowskiego.

STRONNO. („Grube ryby“ w Stronnie). W ub. niedzielę urządziło tut. Stow. Młodzieży w sali p. Guzińskiego przedstawienie amatorskie p. t.: „Grube ryby“. Reżyserem był wicepatron Stow. p. Śmigiel. Amatorzy wywiązali się z zadania bardzo dobrze i gra gościom się podobała, gdyż darzono aktorów po każdym akcie rzęsistemi oklaskami. Po przedstawieniu nastąpiły tańce i bawiono się spokojnie do rana przy dźwiękach orkiestry 62. pp. Ubolewać tylko należy, że czynniki Tow. nieprzychylne, przeszkadzały imprezie przez zrywanie plakatów, reklamujących przedstawienie. Działo się to szczególnie w Wudzynie. Jest to czyn godny potępienia.

ODRY, pow. Chojnice. (Z życia młodzieży.) Stow. Młodzieży Żeńskiej urządziło w ub. niedzielę swe pierwsze przedstawienie amatorskie. Odegrano z powodzeniem 2 sztuki p. t.: „Niebezpieczna sklepikarka“ i „Gdzie szczęście“? Amatorki, mimo krótkiego czasu, przeznaczonego na ćwiczenia, wywiązały się bardzo dobrze, czego dowodem były liczne oklaski publiczności. Ćwiczeniami kierował naucz. p. Podgórski z Wojtala. Czysty zysk w wysokości 130 zł. tow. przeznaczyło na budowę przyszłego kościoła w Odrach.

WABCZ, pow. Chełmno. Dnia 13 marca br. zaraz po nabożeństwie odbędzie się w szkole zebranie filji robotników rolnych Ch. Z. Z. na którem wygłoszą referaty mówcy zamiejscowi. O liczny udział członków uprasza zarząd.

MAŁE CZYSTE. Zebranie filji robotników rolnych Ch. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, dnia 13-go marca o godz. 4-tej popoł. w sali pana Chowmana. Przybędą mówcy zamiejscowi. O liczny udział uprasza zarząd.

LIPNICA, pow. Chojnice. (Z ruchu nauczycielskiego). Nauczycielstwo odcinku człuchowskiego zebrało się we wtorek, dn. 22 ub. m. w liczbie około 30 osób w szkole w Lipnicy na walnem posiedzeniu koła „Stowarzyszenia Ch. N. Nauczycielskiego“.

Sprawozdania z działalności dotychczasowego zarządu złożyli prezes Brzeziński z Brzeźna i skarbnik Kąkol z Lipnicy. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi jednomyślnie absolutorjum za owocną całoroczną działalność, podjętą w trudnych warunkach. Dokonano wyboru nowego zarządu; wybrano pp. Brzezińskiego, Brzeźna jako przesa, Kąkola z Lipnicy jako wice-prezesa, Pryczkowskiego z Brzeźna jako sekret., Burkiewicza z Kiedrowic jako zastępcę, Kręskiego z Brzeźna jako skarbnika. Uchwalono podwyższyć składki miesięczne do 2 zł, celem uregulowania zaległości w kasie zarządu okręgowego.

Następnie przeczytano komunikaty i okólniki zarządu okręgowego w Grudziądzu i zarządu głównego w Warszawie.

W drugiej części zebrania wygłosił poseł p. Nowicki z Grudziądza, obszerny referat sprawozdawczy.

KARTUZY. (Zebranie koła Chrz. Demokracji). Dnia 25 lutego odbyło się w Kartuzach w sali hotelu p. Kräfta o godz. 8-ej wiecz. zebranie koła Chrześcijańskiej Demokracji przy udziale około 80-ciu członków oraz w obecności sekretarza wojewódzkiego Chrześc. Dem. p. Nowaka.

Zebranie zagaił p. Świetlik Franciszek, prezes Koła Kartuzy, poczem udzielił głosu p. Nowakowi, który wygłosił referat w sprawach organizacyjn. Po skończonym referacie wywiązała się dyskusja w wyniku której uchwalono urządzanie częstszych zebrań politycznych oraz możliwie częste wieczory dyskusyjne. Zebranie skończyło się o godz. 11-tej wiecz.

Toruń.

Zebranie miesięczne Chrześc. Z. Z. odbędzie się w środę, 9-go bm. o 6 wieczorem w lokalu p. Stuczyńskiego, ul. Podgórna, na które wszystkich członków zaprasza

Zarząd.

Spółdzielnia Parcelacyjna w Toruniu

przyjmuje wkłady oszczędnościowe, udziela członkom pożyczek za poręczeniem, służy radą i pomocą i pośredniczy przy kupnie i sprzedaży posiadłości rolnych i rzemieślniczych każdej wielkości.

Zgłoszenia przyjmuje biuro, czynne codziennie od godziny 10—1 w południe, przy **ulicy Żeglarskiej 28 (wejście od ulicy Kopernika).**

Zarząd:

(—) Dr. Izydor Brejski lekarz (—) Wł. Rolbiecki b. radca rachunk.

(—) Panster, rolnik i wójt. (5063

Grudziądz.

Dyżury nocne aptek. Od 5-go do 12-go marca br. „Apteka pod Koroną“, ul. Wybickiego 39, tel. 137, oraz „Apteka pod Gwiazdą“.

KALENDARZYK TEATRALNY:

Poniedziałek, 7. 3. — teatr nieczynny.
Wtorek, 8. 3. — **„Chrześniak wojenny“.**
Środa, 9. 3. — teatr nieczynny.
Czwartek, 10. 3. — **„Chrześniak wojenny“.**
Piątek, 11. 3. — teatr nieczynny.
Sobota, 12. 3. — **„Pociąg-widmo“.** (Premjera).
Niedziela, 13. 3. — popołudniu o godz. 4-tej: **„Chrześniak wojenny“.**
Niedziela, 13. 3. — wieczorem o godz. 8-ej: **„Pociąg-widmo“.**

KINA.

Kino „Orzeł“ demonstruje tylko jeszcze kilka dni największy film polski b. sezonu **„Trędowata“.**

Kino „Apollo“ wyświetla wielki film erotyczny p. t. **„Te, którym się nie kłaniamy“.**

Poszukuję natychmiast ewtl. od 1. IV. 1927 r.

książkowego (wą) bilansistę (kę)

obeznanego (ną) z wszelkiemi pracami biurowemi i urzędowemi, możliwie z branży żelaza. Reflektanci (tki) władać muszą dobrze językiem polskim i niemieckim, oraz być zdolnymi korespondentami i pisarzami na maszynie. Łask. zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw oraz referencji i podaniem wysokości wymaganej pensji uprasza się przesłać do firmy

Hipolit Kotliński Grudziądz

skład żelaza i artykułów budowlanych.

Wykłady Uniwersytetu Poznańskiego. Jak się dowiadujemy, organizuje miejscowy komitet T. C. L. z p. sędzią dr. Władysławem Borthem na czele w okresie Wielkiego Postu cykl wykładów, które wygłoszą najwybitniejsi profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego. Tematy wykładów obejmować będą wszystkie dziedziny wiedzy. Również i profesor gimnazjum klasycznego p. ppułk. Stanisław Piwowarczyk przyszedł wygłosic trzeci wykład z cyklu „Czy kultura polska zależną jest od niemieckiej“. — Bliższe szczegóły tych ciekawych wykładów podamy w najbliższych numerach.

Kalendarzyk teatru grudziądzkiego na Pomorzu:

Poniedziałek, 7. 3. — **w Brodnicy:** popoł. i wieczorem: „Golgota“.

Wtorek, 8. 3. — **w Działdowie:** wieczorem: **„Golgota“.**

Środa, 9. 3. — **w Lubawie:** popoł. wieczorem: „Golgota“.

Czwartek, 10. 3. — **w Nowem Mieście:** wieczorem: „Golgota“.

Piątek, 11. 3. — **w Tucholi:** popoł. i wieczorem: „Golgota“.

Tczew.

Kradzieże drutu nie ustają. Dowiadujemy się, że znów na linji Pelplin—Rajkowy i Pelplin—Rosental skradziono kilkanaście metrów drutu telefonicznego około 30 klg. wagi. Czyżby na tego rodzaju zdrożności, popełniane chyba tylko przez niedorostków, nie było sposobu?

Walne zebranie miejsc. koła Zw. Obr. Kresów Zach. W ub. niedzielę, odbyło się walne zebranie miejsc. koła Zw. Obr. Kresów Zach., które zagaił przewodniczący p. Pawelczak. Porządek dzienny na wniosek p. Krzemienieckiego został zmieniony o tyle, że wybory do Zarządu mają być dopiero uskutecznione na następnym zebraniu. Redaktor „Dziennika Tczewskiego“ p. Majerski wygłosił referat, w którym piętnował stosunek, mniejszości narodowych do polskiej ludności w Tczewie. W dyskusji przemawiali m. in. pp. Pawelczak i Krzemieniecki. P. Grankowska sekretarka towarzystwa ustępuje ze swojego stanowiska z powodu wyjazdu męża do Skórcza na posadę. Kolonje letnie dzieci polskich z Niemiec stracą swoją najlepszą opiekunkę i dobrodziejkę. Urząd sekretarza przejął p. Krzemieniecki.

Dodatkowe opodatkowanie powodem wypadku.

Pod powyższym tytułem pojawiła się u nas notatka w sprawie śmierci śp. Rychtera. W tej sprawie otrzymaliśmy od Pomorskiej Izby Skarbowej nast. wyjaśnienie:

Nieprawdą jest, jakoby powodem śmierci śp. Pawła Rychtera, właściciela wyszynku napojów alkoholowych w Tczewie było bezwzględne zachowanie się urzędników kontroli skarbowej.

Natomiast prawdą jest, że zachowanie urzędników kontroli skarbowej w tym wypadku było nadzwyczaj oględne i bez zarzutu, gdyż widząc bowiem zdenerwowanie śp. Rychtera dwukrotnie przerywali swą czynność urzędową przy sprawdzaniu zapasów wyrobów wódczanych wychodząc z lokalu przedsiębiorstwa. Czynność urzędową podjęli ponownie urzędnicy skarbowi na prośbę syna śp. Rychtera o godz. 20,30.

W kilka godzin później śp. Rychter zmarł na udar serca podczas zabawy u znajomych, która się odbywała na zakończenie starego roku.

Zjazd okręgowy Ch. D. w Tczewie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Wczorajszej niedzieli odbył się w Tczewie zjazd delegatów Chrześcijańskiej Demokracji z okręgu kociewsko-kaszubskiego na Pomorzu. Udział w zjeździe wzięło 28 delegatów i kilku gości.

Po nabożeństwie w kościele farnym odbyły się obrady w salce p. Samborskiego. Obradom przewodniczył prezes okręgowy p. Stanisław Wilga.

Nasamprzód uczczono przez powstanie pamięć śp. profesora Władyki, gorliwego członka Ch. D. i zasłużonego działacza narodowego.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Ch. D. w okręgu kociewsko-kaszubskim wygłosił p. Michalski; uzupełnił je p. Wilga.

Referat o pracy organizacyjnej wygłosił p. poseł Nowicki. Z zadowoleniem podniósł p. poseł, że w ostatnim czasie założono w okręgu kociewsko-kaszubskim kilka kół Ch. D. i to nietylko w miastach, lecz także po wioskach. Koła te rozwijają się bardzo dobrze. Stronnictwo nasze zyskuje coraz więcej zwolenników; garną się doń przedewszystkiem sfery urzędnicze, rzemieślnicze i robotnicze. Ubolewać tylko trzeba nad tem, że duchowieństwo i wogóle inteligencja za mało garnie się pod sztandar Ch. D., choć to jest jej obowiązkiem.

Nad referatem p. posła N. wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: Pawelczak, Barwik, red. „Dziennika Bydgoskiego“ Formański, Waraczewski, Ignacy Markowski, red. „Dziennika Starogardzkiego“ Kiełbratowski, Michalski, Stefański, Jankowski z Grudziądzia, poseł Nowicki i prezes okręgowy Wilga.

W dyskusji podkreślono przedewszystkiem program gospodarczy Ch. D., opierający się na encyklice papieskiej „Rerum Novarum“ i zdążający do wywalczenia sprawiedliwości społecznej. Z wszystkich partyj politycznych w Polsce Ch. D. ma najlepszy program gospodarczy, to też jaknajszersze warstwy społeczeństwa powinny zaciągnąć się pod sztandar Ch. D.

W końcu przyjęto rezolucje: 1) przeciwko ohydnym napaściom „Głosu Prawdy“ na Kościół i duchowieństwo katolickie; 2) przeciwko dążeniom pewnych kół do utworzenia niepodległej Ukrainy; 3) w sprawie ustaw samorządowych; 4) w sprawie zmiany ordynacji wyborczej; 5) przeciwko knowaniom niemieckim na Pomorzu.

O godz. 1-ej w południe zamknął p. prezes okręgowy Wilga zjazd, który oby był bodźcem do dalszej zbożnej i wytrwałej pracy dla zorganizowania Ch. D. na północnem Pomorzu, a tem samem i dla dobra i przyszłości Kościoła i narodu.

Kino „Corso“

Hoot Gibson

5071) **(Strzał z zasadzki).**

KRONIKA

Bydgoszcz, poniedziałek d. 7 lutego 1927.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Romualna.
Jutro we wtorek Jana z Maty.
Wschód słońca o godzinie 7. 33.
Zachód słońca o godzinie 4. 56.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 7 bm. do poniedziałku 14 bm. dyżurują następujące apteki:

1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.

2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś po cenach zniżonych ostatni raz w tym sezonie operetka **„Major ułanów“** w pełnej humoru i werwy interpretacji czołowych sił zespołu.

Jutro we wtorek kapitalna komedja amerykańska **„Tajemnica powodzenia“,** która zdobywa coraz to większe powodzenie, dzięki zaletom własnym, doskonałej reżyserji p. A. Kwiatkowskiego i świetnemu wykonaniu.

W środę **„Mandaryn Wu“,** ostatnia nowość repertuarowa, wystawiona z niebywałym przepychem.

W czwartek **„Gri-Gri“,** operetka komiczna P. Lincke po raz ostatni w sezonie

Zaliczony do rzadkich i efemerycznych zjawisk na firmamencie operetkowym **„Domek trzech dziewcząt“** ujrzy niebawem światło rampy teatralnej na scenie bydgoskiej. Prześliczna ta operetka pełna prawdziwego sentymentu, uśmiechu i humoru, której libretto osnute na kanwie życia genjalnego pieśniarza Szuberta, z piękną muzyką złożoną wyłącznie z jego utworów bardzo zręcznie powiązanych przez lat kilka utrzymywała się w Wiedniu na afiszu, budząc szczery entuzjazm. Teatr Miejski przystąpił do opracowania tej pełnej wartości artystycznych operetki z całym pietyzmem. **Orkiestrę zwiększono do 36 osób,** przyczem sola skrzypcowe wykona łaskawie ceniony artysta-skrzypek prof. Muszyński. Koncepcja reżyserska M. Zonera, nad stroną dekoracyjną czuwa niezawodny St. Węgrzyn.

Jednocześnie główny reżyser A. Kwiatkowski przygotowuje głośną komedję **„Mecenas Bolbec i jego mąż“.**

Zespół Teatru Grudziądzkiego w Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja Teatru miejskiego w Grudziądzu, nabywszy od autora, p. Tadeusza Niewskiego, wyłączne prawo własności podniosłego misterjum pasyjnego w 5 obrazach p. t. **„GOLGOTA“,** zamierza z tym wzruszającym utworem objechać całe Pomorze i Wielkopolskę, wystawiając **„GOLGOTĘ“** przez cały Wielki Post codziennie w innem mieście.

Dla Bydgoszczy dyrekcja zespołu grudziądzkiego przeznaczyła w swojem tourné dwa dni, a mianowicie: **sobotę, dnia 12 marca i niedzielę, dnia 13 marca.**

W bieżącym sezonie zespół grudziądzki prowadzi energiczny i zdolny dyrektor p. Henryk Czarnecki.

Bliższe szczegóły podamy w numerze następnym.

— **Nowy dowódca szkoły pilotów.** Dotychczasowy dowódca tutejszej Centralnej Szkoły Pilotów dla podoficerów major-pilot p. Prauss opuścił onegdaj zajmowane stanowisko, które zajął pułkownik-pilot p. Borejsza z Warszawy, który w Departamencie Lotnictwa za czasów p. gen. Górskiego piastował urząd kierownika oddziału.

— **Przypominamy** o dzisiejszym (poniedziałek, 7 bm.) koncercie znakomitego pjanisty polskiego **Józefa Śliwińskiego** w auli gimnazjum im. M. Kopernika, pl. Kochanowskiego o godz. 8 wieczorem. Sama osoba koncertanta, wszechświatowej sławy mistrza fortepjanu, jakoteż niezwykle interesujący program dają pełną rękojmię, że koncert ten będzie najwspanialszym w bieżącym sezonie. Fortepjan koncertowy Blüthnera z firmy B. Sommerfelda. Sala dobrze ogrzana. Bilety po bardzo przystępnych cenach sprzedaje księgarnia i skład nut Jana Idzikowskiego, Gdańska nr. 16-17 i kasa wieczorowa od g. 7.

— **Anna Marja Hecht-Heufeldowa,** znakomita skrzypaczka daje 9 marca w Kasynie Cywilnem przy ul. Gdańskiej swój własny recital. Poprzednie jej występy spotkały się z entuzjastycznem uznaniem krytyki. Akompanjament objął prof. Bergmann. Bilety w księgarni Idzikowskiego przy ul. Gdańskiej,

— **W sprawozdaniu z „Sali sądowej“** między innemi stało, że niejaki Ignacy Dąbrowski z Bydgoszczy został skazany na 3 dni aresztu za oszustwo. Nie dotyczy to **p. Ignacego Dąbrowskiego,** kupca z Bydgoszczy, zamieszkałego przy ul. Gdańskiej nr. 117.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 10, 11 i 12 marca br. zostanie przeprowadzone ostre strzelanie przez oddziały piechoty tut. garnizonu na strzelnicy bojowej w Jachcicach. Wszystkie drogi wiodące w kierunku strzelnicy bojowej, będą strzeżone przez wartowników wojskowych.

— **Post działa umoralniająco,** tak sądzić należy z raportów policyjnych. Zwykle w każdy poniedziałek kronika policyjna notowała cały szereg różnych przekroczeń, awantur, bójek itd. itd. Dziś notujemy jedynie przytrzymanie jednego pijaka.

Wrażenia niedzielne.

Wiosna się zbliża — mówił każdy wyszedłszy wczoraj na ulicę naszego miasta. I prawda. Cały dzień przyświecało słonko, a ludziska spragnione pogody powychodzili na miasto, by naturalnym ciepłem rozgrzać się cośkolwiek.

Gwarno na ulicach było i rojno. Każdy śpieszył ujrzeć Dostojnego Gościa Ks Prymasa Hlonda, który raczył i do prowincjonalnej Bydgoszczy zawitać. Na ulicach, któremi przejeżdżał Dostojny Pasterz, stała ludność nasza wszystkich stanów, witając go niemilknącemi okrzykami.

Korzystając z ciepła, kto mógł, pośpieszył za miasto na wilegjaturę. Las prowadzący do Rynkowa był pełen wycieczkowiczów. Tu mamusie z córeczkami, tam córeczki same, owdzie tatuś popychający wózek z niemowlęciem... Wszystko korzystało z pięknej pogody, by zaczerpnąć świeżego powietrza.

Wieczorkiem zaś do znanych cukierni na herbatkę wpaść człek musiał, a potem do kina lub do teatru — wszędzie pełno. Wszak to niedziela, każdy chce odpocząć. A ja — muszę być wszędzie i pisać jak się odbyło...

— **Zjawiska niebieskie w marcu.** Z planet — Merkury widziany jest na zachodzie w początkach miesiąca. Wenus błyszczy coraz silniej i dłużej na zachodzie, świeci na niebie około 3 godziny po zachodzie słońca. Mars świeci wysoko w gwiazdozbiorze Byka, jako czerwona gwiazda; oddala się coraz bardziej od ziemi. — Jowisz i Uran — niewidoczny. — Staje się widzialny po północy w stronie południowo wschodniej. — Neptun znajduje się w gwiazdozbiorze Lwa i świeci jako gwiazda 8-mej wielkości, a więc jest niewidoczna okiem.

Fazy księżyca: nów dnia 3, pierwsza kwadra d. 10, pełnia 18, ost. kw. d. 26 go.

W wieczory bezksiężycowe będzie można obserwować na zachodzie światło zodjakalne w postaci jasnego stożka, zwróconego podstawą ku słońcu, wówczas już pod poziomem będącego.

Od 5-go do 8-go widać światło popielate księżyca. Dnia 21-go równonoc wiosenna, początek wiosny astronomicznej. Dnia 24. planeta Saturn znajdzie się blisko księżyca.

— **Ze Stowarzyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy.** Dnia 4 marca w lokalu Klubu Polskiego (ul. Cieszkowskiego 2) odbyło się zwykłe zebranie Stowarzyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy. Inż. Głowacki wygłosił nader ciekawy odczyt na temat: „Przyczynek do teorji płyt elastycznych". Podawszy krótki zarys teorji płyt elastycznych, oraz wzory któremi dotychczas technicy posługiwali się przy obliczaniu płyt elastycznych — prelegent obrazowo wyjaśnił, że wzory te dają wyniki przy obliczeniach bardzo niedokładne, przyczem wielkość niedokładności w poszczególnych wypadkach dosięga 42% wrawdzie w stronę zapasu bezpieczeństwa, w niektórych jednak wypadkach i na opak. Następnie prelegent podał cały szereg wzorów do obliczania różnych typów płyt elastycznych przy różnych obciążeniach, zastosowanie których przy obliczeniach daje ścisłe rezultaty. gólne zainteresowanie i obecni wypowiedzieli się za koniecznością ogłoszenia w prasie technicznej pracy prelegenta, zaznaczając, że brak odpowiednich wzorów dla obliczania płyt elastycznych już od pewnego czasu daje się odczuć naszym technikom. Na posiedzeniu poruszona była sprawa budowy przez p. Schlippera w obrębie miasta fabryki destylacji smoły, co według zdania wielu z obecnych jest niedopuszczalne i ze względów higjenicznych i ze względów bezpieczeństwa — zwłaszcza, że w niedalekiem sąsiedztwie wzdłuż toru kolejowego znajdują się składy benzyny itp. Uchwalono tę sprawę bliżej zbadać i omówić w gronie fachowców.

— **Szkoła tańców** b. artystki p. Tulibackiej zawiadamia, że nowe kursy rozpoczyna i przyjmuje zgłoszenia na początkujące oraz najświeższych nowości tańce. Lekcje prywatne o każdej porze w lokalu własnym przy ul. Jackowskiego 2, prawy parter.

— **„Kurjer filatelistyczny"**, organ Polskiego Klubu Filatelistycznego, wychodzi we Lwowie pod redakcją p. Jerzego Zadurowicza. Ostatni nr. 38 przynosi art. „Polskie znaczki wydania widokowego z nadrukiem „Port Gdański", pozatem bardzo ciekawe rozmaitości. Redakcja i admnistracja Lwów, ul. Kurkowa 5, I. ptr.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Poniedziałek 7. 3. **Major ułanów** (ceny zniż.)
Wtorek 8. 3. **Tajemnica powodzenia.**
Środa 9. 3. **Mandaryn Wu.**
Czwartek 10. 3. **Gri-Gri.**
Piątek 11. 3. **Tajemnica powodzenia.**

Ze Związku Polaków z Kresów Wschodnich.

W czwartek 3. bm. wieczorem odbyło się doroczne walne zebranie Związku Polaków z Kresów Wschodnich w „Hotelu pod Orłem", na które przybyła skromna liczba członków. W organizacji tej zgrupowani są b. ziemianie i inteligencja miejska, pochodząca ze wschodnich rubieży Polski, których głównym celem jest charytatywna działalność na terenie naszego miasta.

Przewodniczący zebrania prezes p. Woyniłłowicz w swem sprawozdaniu z działalności zarządu za rok ubiegły dał temu wyraz najlepszy. Ze względu na to — mówił p. prezes — że społeczeństwo miejscowe z początku do Związku Polaków z Kresów Zachodnich odnosiło się z pewną rezerwą, działalność nasza nie przyniosła przewidywanych owoców. Kuchnię dla inteligencji należało zwinąć. Późniejsza dopiero nasza działalność, utwierdziła obywatelstwo bydgoskie, że jesteśmy organizacją nawskroś polską, której istnienie opiera się na dobroczynnej pracy dla dobra ogółu i miasta. Dotychczas wykazało się, że ze zebranych funduszów i datków od ziemiaństwa okolicznego i obywatelstwa miejscowego ,korzystali wszyscy biedni bez różnicy, z jakiej dzielnicy pochodzili.

Długów żadnych nie mamy.

Kuchnia kresowa wydawała obiady po bardzo niskiej cenie, a połowę zupełnie bezpłatnie.

Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik p. Dowojno-Sylwestrowicz, z którego wynika, że wydano na kuchnię 5649 zł., (darmowe obiady) i na doraźną pomoc pieniężną 667 zł. W kasie pozostało jeszcze 1462 zł. Fundusze do kasy wpływały z urządzanych imprez, z Województwa i miasta Bydgoszczy.

Bezpłatnych obiadów wydano 11,607, cena przeciętna obiadu wynosiła 50 groszy.

Pp. Erbarowa i dr. Szymańska, zdały sprawozdanie z komisji niestałych dochodów, która z imprez w ub. roku zebrała 3600 zł.

P. Neugebauerowa, przewodnicząca komisji doraźnej pomocy i pośrednictwa pracy oświadczyła, że przez cały ub. rok opiekowano się 15-tu rodzinami, zaopatrywaso je w żywność i ubranie, pozatem, urządzono dla biednej inteligencji święcone i gwiazdkę, oraz wydano 13 jednorazowych zapomóg. Kilku osobom wystarano się o posady, w czem bardzo pomocną była p. Węglikowska.

Sekretarka p. Sokołowska, odczytała protokół z ostatniego walnego zebrania, z którego wynika, że liczba członków znacznie się zmniejszyła. Związek Polaków z Kresów Wschodnich liczy obecnie 97 członków, czynnych, 4 dożywotnich, i 1 honorowego.

Po sprawozdaniach zebrani udzielili całemu zarządowi pokwitowanie jednogłośnie, poczem odbyły się wybory nowego zarządu do którego weszli pp.:

Woyniłłowicz — prezes, Dowojno-Sylwestrowicz — wiceprez. i skarbn., Sokołowska sekret., Stulgińska — wiceprezes, gen. Ehrbarowa — przewodnicząca Sekcji dochodów niestałych, Helmersen — przewodnicząca Sekcji kuchennej, Węglikowska — —przewodnicząca Sekcji pośrednictwa pracy, Szubertowa, Kolankowska, Weber i Szymańska Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Mikorowicz, Stulgiński, i Bargiel.

W wolnych głosach p. Chojecka, korzystająca z kuchni kresowej, wyraziła serdeczne podziękowanie całemu zarządowi, za tak zbożną pracę dla dobra społeczeństwa.

Tak oto wygląda praca ludzi inteligentnych. Śmiało można zastosować w tym wypadku przysłowie: „Czyń każdy w swoim kółku co każe duch Boży, a całość sama się złoży". Niema tu polityki — lecz praca. **Praca wytężona i zbożna, udzielania pomocy moralnej i materjalnej tym rzeszom nieszczęśliwych ludzi,** którzy z powodu obecnych ciężkich warunków bytowania, żyją nieraz w skrajnej nędzy. Społeczeństwo bydgoskie powinno popierać tę działalność Związku Polaków z Kresów Wschodnich, bo dajby dlatego, że nauka katolicka nakazuje czynić dobrze bliźnim i wypełniać względem uich miłosierdzia. **(K. K.)**

Poseł Waleron
na gościnnych występach w Bydgoszczy.

W dniu wczorajszym bawił w Bydgoszczy poseł Waleron (Str. Chł.). Przybył on na zebranie Stronnictwa Chłopskiego, które odbyło się w hotelu Francuskim, obecnym przytułku strzelców itp. organizacji. Waleron przez trzy godziny mówił na temat organizacji, były to same bzdury, o których nie warto nawet wspomnieć. W zebraniu tem (miał to być zjazd powiatowy) brało udział kilkunastu członków. Na przewodniczącego nowego zarządu wybrano znowu głośnego Ślipkę.

Miejski Urząd Podatkowy nie przyjmuje podatków.

Czy miasto Bydgoszcz nie potrzebuje pieniędzy?

Do naszej redakcji zgłosił się znany obywatel z Bielawek i opowiedział nam wprost nieprawdopodobnie brzmiącą historję:

Mając do zapłacenia podatek kilka set złotych, ów obywatel postawił wniosek o rozłożenie tej kwoty na raty. Od czasu złożenia tego wniosku upłynęło już sporo czasu a informator nasz, nie dostał żadnej odpowiedzi. Niechcąc być dłużnikiem miasta i sądząc, że czy prędzej, czy później, wniosek jego załatwiony będzie tak czy inaczej, informator nasz posyła do miejskiego urzędu podatkowego 100 złotych a conto podatku. Tu stała się rzecz wprost nieprawdopodobna, a jednak prawdziwa. Urzędnicy nie przyjęli 100 złotych, i chłopca, który pieniądze chciał wpłacić, odesłali z kwitkiem.

Jak takie postępowanie nazwać, niech to uczynią zwierzchnie władze. Chyba, że Bydgoszcz nie potrzebuje pieniędzy!

List do redakcji.

W sprawie ulic.

Otrzymujemy następujące pismo:

Miło się patrzeć na ulicę Sportową po bokach której są wysadzane drzewka, które przechodnia ochraniać będą przed zbytnim upałem słonecznym w miesiącach letnich, i która to ulica jest niby aleją spacerową dla publiczności miasta Bydgoszczy. Jedno tylko: Otwór kanałowy, który na chodniku tejże ulicy jest odkryty, naraża ludność na nieszczęśliwe wypadki. Możeby Magistrat przeszkodę tę usunął jeszcze wczas. Dalej, stan ulicy Płockiej jest pod wszelką krytyką. Kałuże z wodą, połamane cegły, glina, piasek, ziemia i różne inne odpadki zaśmiecają tę ulicę.

O ile ulica ta w tym stanie dalej pozostaćby miała, to wartoby zmienić nazwę ul. Płockiej na ul. Błocką, (nazwa odpowiednia.)

Zaznaczyć jeszcze należy to, że chodnik, który jest tylko po jednej stronie tejże ulicy, jest stanowczo za wąski, szczególnie w dni świąteczne, gdy ruch jest większy; przechodnie wówczas zmuszeni są chodzić po zabłoconej i zanieczyszczonej jezdni.

B. G.

CIĄGNIENIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W dwudziestym dniu ciągnienia 5-ej klasy czternastej państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły:

3 000 złotych na nr. 13862.

2 000 zł. na nr. 42867.

Po **1 000 zł** na n-ry 1486 9311 27186 37493 55375.

Po **600 zł.** na n-ry 403 4520 11413 12892 18875 25242 44391 47117 47705 51343 56020 57701 64957 71491 75629.

Po 500 zł. na n-ry 5813 6755 9239 10960 19613 24524 28523 30139 30943 36950 41774 46109 52070 53747 64257 65380 72030 73441 76736 78991.

Po **400 zł.** na n-ry 1210 2064 4229 4258 4707 5185 6519 8056 8311 8376 10438 10662 14391 15844 16758 17244 18421 25287 27519 27738 27813 29301 29893 31749 32722 33187 34786 35011 35957 36391 36469 37097 38178 38875 39289 48889 49999 52177 55810 58498 59885 61511 69229 69937 73106 73670 74393 75417 79218 79866 79928.

Losy I. klasy 15. Loterji nadeszły.
Główna wygrana: 600.000 złot.
Cena losu I. kl.: 1/1 = 40, 1/2 = 20, 1/4 = 10 zł.
Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie.
M. Rejewska, Bydgoszcz, Dworcowa 17.
1932

Szkoła gospodarstwa domowego pani Rubenauowej.

Wiedziona szczerą sympatją dla koła bydgoskich Ziemianek i jego zacnej przewodniczącej, udałam się w tych dniach na zebranie tegoż towarzystwa, nie przypuszczając jaka mnie tam miła czeka niespodzianka.

Przyszedłszy, jak chciało zaproszenie, na Śniadeckich 30, dowiaduję się, że jestem w domu pani inspektorowej Rubenau, i że będziemy miały przyjemność zwiedzenia szkoły gospodarczej, przez panią R. niedawno założonej.

Licznie zebrane panie i panienki pełne są zaciekawienia.

Pani Rubenauowa zabiera głos, i potoczyło się w piękną literacką formę ujęte sprawozdanie, tak szczegółowe i obrazowe, że bez zwiedzenia zakładu, miałyśmy już wszystko przed oczyma.

Dowiedziałyśmy się ad 1. — podziwiając w duchu przedsiębiorczość i wszechstronność założycielki — jak to małemi nieraz środkami, można zapoczątkować pożyteczne dzieło, toć na takie miano zasługuje chyba taka uczelnia, w której dziewczęta nasze — z wioski i nie z wioski — poznawają zasady racjonalnego prowadzenia domowego gospodarstwa, włącznie kuchni, gdzie uczą się wszelkich prac ściśle z tem związanych, i rozmaitych innych, praktycznych rzeczy.

Ale założycielka szkoły, dzielna patryjotka, nie poprzestaje na praktycznej stronie wyszkolenia swych kursistek.

Chcąc podnieść duchowy i umysłowy poziom, włącza do swego programu — poza rachunkami i nauką poprawnego pisania, także konieczne wiadomości z literatury i historji. Oprócz tego, uczą się dziewczęta, szycia bielizny, osobistej i pościelowej, oraz robót ręcznych.

Miejsca na internat narazie nie ma, niestety, ale dziewczęta zasiadają z przełożoną do wspólnego stołu, ażeby mogły przyswoić sobie także odpowiednią towarzyską ogładę.

Nie mogąc uczennic mieć stale pod swym dachem, zacna przełożona tym gorliwiej i poza nauką niemi się zajmuje, zabierając dziewczęta na odczyty i do teatru, na odpowiednie sztuki.

Siły pomocnicze, nauczycielskie, dobrane troskliwie i umiejętnie, spełniają zadanie ochoczo, idąc na rękę szczytnej idei założycielki szkoły.

Błogo było słuchać pięknego przemówienia, nacechowanego gorącą miłością ojczyzny. Było to właściwie credo ideowe znanej patrjotki, i zarazem apel w stronę ludzi dobrze myślących, prośba o poparcie jej usiłowań, ażeby placówka taka w Bydgoszczy, istnieć i rozwijać się mogła, dla dobra Ojczyzny bo ta Ojczyzna potrzebuje przedewszystkiem dużo zacnych i światłych kobiet, na żony, matki, obywatelki.

Przedłożono następnie zeszyt z dyktandem, z próbami pisania listów, świadczące, jak bardzo niedostateczne jest to czego nasza młodzież w szkole powsz. się uczy, i zeszyty rachunkowe, zawierające ćwiczenia w układaniu budżetów domowo-gospodarczych, zastosowanych do takich a takich potrzeb i dochodów.

Nastąpiło po tem zwiedzenie szwalni, śpiżarniczych ubikacji i dwóch kuchni.

I tu i tam, dziewczęta w fool dressie, t. j. w śnieżnobiałych fartuszkach i dito czapeczkach, zajęte były szyciem, robótkami, pieczeniem ciast i gotowaniem, pod przewodnictwem zawodowej instruktorki.

Godzina była południowa, a że niejedno na popis i nie na popis było już gotowe, więc zainscenizowano „próbowanie".

Ten ostatni numer programu, ze względu, że brała w nim udział spora liczba dziewcząt zajętych w kuchni, wypadł oczywiście najucieszniej.

Słowa „dobry", „świetny", „wyborny", „znakomity", z odmianami na rodzaje i liczby, miały równe powodzenie, jak kłóseczki, sosy, kremy i ciasta.

Dekoracje półmisków nie ustępowały tym, które się widziało na wystawie kucharskiej u niemca na Rybim Rynku.

Apeluję do ciebie, młodzieży męska, nosząca się z myślą założenia gniazda rodzinnego! Użyj całego przysługującego ci wpływu, ażeby przyszłe żony wasze przechodziły takie kursy praktyczne i teoretyczne w zakładzie na Śniadeckich 30, dokąd udać się należy po bliższe warunki, bardzo zresztą przystępne.

Alina Prus Krzemińska.

ZMARLI

Ś. p. **Bronisława z Cerkaskich Szczecińska** w Kruszwicy.
Ś. p. **Stanisław Cichy** w Wągrówcu.
Ś. p. **Marjan Lijewski** w Wągrówcu.
Ś. p. **Władysław Malczewski** w Poznaniu.
Ś. p. **ks. Franciszek Polczyński,** prob. Wyganowa.
Ś. p. **Walenty Stenzel, em. nauczyciel** w Lesznie.
Ś. p. **Kazimiera z Sewińskich Małaczewska** w Ostrowie-Kępie.
Ś. p. **Paweł Faleński** w Starogardzie.
Ś. p. **Magdalena z Rozbierskich Gustowa** w Śremie.
Ś. p. **Mieczysław Durski** w Dłoni.

— WIELKI WIEC PROTESTACYJNY PRZECIWKO „GŁOSOWI PRAWDY“. Liga Katolicka zwołuje na środę, dnia 9 bm., o godz. 7-mej wieczorem na sali „Ogniska“ przy ulicy Jagiellońskiej wielki wiec protestacyjny przeciwko ohydnym zaczepkom „Głosu Prawdy“, wymierzonym przeciwko Kościołowi katolickiemu i obrażającym w najwyższy sposób nasze uczucia katolickie. Przemawiać będzie p. red. Formański. O liczny udział uprasza

ZARZĄD LIGI KATOLICKIEJ W BYDGOSZCZY.

Z ruchu zawodowego.

Z zebrania Związku Właścicieli Auto-Dorożek.

Dnia 28 lutego odbyło się w „Harmonji“ nadzwyczajne zebranie „Związku Właśc. Auto-Dorożek“. Zebraniu przewodniczył zast. prezesa p. M. Osiński, protokół prowadził p. Gotówka.

O sprawach organizacyjnych i zawodowych referował obszernie p. Gołąbek, sekr. okręg. Chrześc. Zjedn. Zawod.

W dyskusji przemawiali pp.: Świerski, Gotówka, Kulczyk, A. Osiński, Trojański, Turzański, Tatarski, Gaedtke, Katulski, M. Osiński, przedstaw. związku szoferów p. Dzbański oraz referent.

Zebranie powzięło następujące uchwały: do ustalenia statutu związkowego powołano komisję pp.: Trojańskiego, Katulskiego, Krausego i Gołąbka,

wniesienie do Magistratu wniosku ustalenia nowej taryfy i granicy miastowej,

odniesienie się do władzy policyjnej wzgl. wojewódzkiej w sprawie nadużyć przez gości uchylających się od zapłaty za jazdę,

wniesienie prośby do Miejskiego Urzędu Policyjnego o przesunięcie apelu dorożek-samochodowych na miesiąc maj z powodu przeprowadzanych na wiosnę inwestycyj, jak lakierowanie i t. p.

W dalszym toku porządku obrad omówiono sprawę rejestracji i badania dorożek przez komisję wojewódzką i sprawę ubezpieczenia prywatno-cywilnego. Sprawy te odroczono, celem zasięgnięcia koniecznych informacji do przyszłego zebrania.

Przebieg zebrania był nadzwyczaj poważny i rzeczowy.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

Warszawa, 10 kw dług. fali 980 m.

8 MARCA.

15.00—15.25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
16.45—17.10. Odczyt p. t. „Zadania bibljotek publicznych“ wygł. p. Czerwijowski.
17.15. Koncert.
18.40—19.00. Rozmaitości.
19.00—19.25. Odczyt p. t. „Odkrycie i podbój Ameryki“ wygł. prof. Włodzimierz Dzwonkowski.
19.30—19.45. Komunikat rolniczy.
19.45—20.10. Odczyt p. t. „Urządzenie wnętrz mieszkaniowych“.
20.30. Koncert.

PROGRAM W KINACH.

Kino „Nowości“ dziś po raz ostatni wyświetla przepiękne arcydzieło „Faust“, według nieśmiertelnego dzieła Goethego, w wykonaniu słynnych artystów jak Emil Jaminigs, Gosta Ermann, Kamilla Horn. To ostatnie przedstawienie odbędzie się po cenach zniżonych, czyli normalnych.

— **„Cyganerja“** z Liljaną Gish w dalszym ciągu wyświetlaną jest w kinie „Marysienka“.

— **Kino „Corso“** wyświetla sensacyjny dramat z życia farmerów amerykańskich p. t. „Strzał z zasadzki“. Obraz ten obfituje w moc sensacji, wspaniałe krajobrazy i śliczne wiraże. W roli głównej znany cowboy Hoot Gibson.

Stan pogody

Dzień godz.	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp. pow. C.	Zachm. 0–10	Kierunek i szybkość wiatru
6, 3, 1 poł.	43,6	+10,3	10	S. S. W. 5
6, 3, 9 wiecz.	45,7	+6,0	2	S. 2
7, 3, 7 rano	45,7	+3,7	10	S. 2

Temderatura doby ubiegłej: średnia 6,6 12,1 najwyż. najniższa 1,5 wysokość opadu 0,0

STAN WODY W WIŚLE

w dniu 7 marca rano: Zawichost 3,20, Warszawa 3,81, Płock 3,18, Toruń 4,39, Fordon 4,11, Chełmno 3,86, Grudziądz 4,00, Korzeniewo 4,14, Piekło 3,90, Tczew 2,38, Einlage 2,28, Schievenhorst 2,36.

W Krakowie i Zawichoście woda opada. **Na środkowej i dolnej Wiśle woda wzbiera.**

W dniu 10 marca punkt kulminacyjny wody w Toruniu osięgnie 5,20 m.

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Powst. i Wojaków Bydgoszcz „Macierz“. Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 7, w sali Patzera, ul. Św. Trójcy. Zarządu o godz. 6. Ważne sprawy. Komplet konieczny.

Zebranie Związku Werkmistrzów Polskich odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 bm. wieczarem o godz. 7 w lokalu p. Sumińskiego, ul. Łokietka 18.

„Halka“. Z powodu zbliżającego się terminu występu a chcąc wykonać przewidziane utwory, lekcje śpiewu odbywać się będą odtąd 3 razy w tygodniu, t. j. w poniedziałki, środy i czwartki, o godz. 8 wiecz., w lokalu p. Jarnatha. Wszystkich członków czynnych, którzy dotychczas nieregularnie uczęszczali na lekcje, prosi się o przybycie. Lekcja rozpoczyna się punktualnie o godz. 8-ej.

Związek Pracodawców zawodu krawieckiego w Bydgoszczy. Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, 7 bm. wiecz. o godz. 8, w lokalu p. Luckwalda, Jagiellońska 9.

Towarzystwo Właścicieli domów w Bydgoszczy zawiadamia wszystkich właścicieli domóm m. Bydgoszczy, że dnia 9 marca br. w środę, o godz. 7 wiecz. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej nr. 25, odbędzie się wiec właścicieli nieruchomości, celem zajęcia stanowiska co do nałożonego na właścicieli domów nowego ciężaru w formie opłaty za czyszczenie ulic, oraz kosztów za kanałowe i innych. Wstęp tylko dla właścicieli domów za okazaniem jakiegokolwiek dowodu.

Klub Mandolinistów „Lutnia“. Nadzwyczajne walne zebranie dzisiaj o 7-mej w Domu Czeladzi. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, odbędzie się drugie zebranie o godz. 7,30 bezwzględnie na ilość członków. Zebranie zarządu tamże o godz. 5,30.

Bydgoski Klub Sportowy. Wszyscy członkowie biorą udział w pogrzebie byłej członkini klubu śp. Felicji Siuchnińskiej.

Towarzystwo Kupców. Zebranie miesięczne we wtorek, 8 bm. punktualnie o godz. 20-tej w sali Resursy Kupieckiej.

„Moniuszko“. Zebranie miesięczne we wtorek, 8 bm. o 8-ej wieczorem w salce przy kościele św. Trójcy.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 9 bm. w hotelu Lengninga. Na porządku dziennym interesujący wykład. Goście i sympatycy naszej organizacji mile widziani.

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zawod. filji Sierniecezek, odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 bm. po poł. o godzinie 5-ej w lokalu p. Firchana w Jasieńcu. Na porządku obrad sprawy zarobkowe i stanowisko związków zawodowych. O liczny udział uprasza Zarząd.

Zebranie filji krawców Z. Z. P. odbędzie się w poniedziałek wiecz. o 8-ej w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska 20. O liczne zgłoszenie się członków i kolegów do kursu kroju uprasza Zarząd.

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ dnia 5 marca 1927 roku.

PAPIERY PROCENTOWE

3½—4 Pozn. listy zast. (przedwojenne)	60.—
6% list. zboż. Pozn. Ziem Kred.	23,90—24,—
5% Pożyczka konwersyjna	0,50—0,58—0,59

AKCJE BANKOWE

Bank Kwilecki Potocki i Ska I—VIII em	6,35
Bank Przemysłowców I—II em	1,60—1,70
Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em.	13,60 13,70

AKCJE PRZEMYSŁOWE

Goplana I em	12,—
Hartwig C. I em.	27,—
Herzfeld Viktorjus I em.	36,—
Dr. Roman May I—V em.	60,—
Papiernia Bydgoszcz I—IV em.	0,75
Wyroby Ceram. Krotoszyn-Przysieka	5,—

TENDENCJA utrzymana

TARGOWICA MIEJSKA

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 4 3 1927 roku.

Spędzono wołów — buhaji 3 krów 7 bydła 10 świń 312 cieląt 127 owiec 7 kóz —

Przebieg targu: Z powodu małego spędu notowań nie przeprowadzono.

Bank Polski płacił dnia 7 marca br. za

dolary amerykańskie	8,89—8,90
funty szterlingów	43,33
franki szwajcarskie	171,73
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	211,23
guldeny gdańskie	172,65
szylingi austrjackie	125,55
liry włoskie	39,17

Wartość złota. Minister skarbu ustalił wartość 1-go grama czystego złota w dniu 7 marca na 5 zł 94,84 gr.

— Powodzenie „białego tygodnia“ w firmie Tadeusza Ferbera, przy ul. Gdańskiej nr. 38 róg Cieszkowskiego, stale się zwiększa. Kupujący znajdują w składzie tym ogromny wybór wszelkich towarów bieliźnianych i jedwabnych, to też frekwencja pokupu nie słabnie, co skłoniło firmę do przedłużenia białego tygodnia do 20-go bm. Pozwoli to oczywiście naszym gosposiom zaopatrzyć się w doskonałe materjały i niedrogie. Naturalnie rozpoczynający się sezon wiosenny usposabia do poczynienia zakupów, które potem mogą być dla niejednej z pań niemożliwe lub niedostępne.

DROBNE OGŁOSZENIA

Napisowy wiersz tłusty **20** groszy, każde dalsze słowo **10** groszy. 5 cyfr = 1 słowo — t, w, z, a = każde stanowi słowo.

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Ważne dla Pań!
Warszawska pracownia okryć damskich H. Kempczyński, Bydgoszcz, ul. Jezuicka 4 wykonuje wszelkie roboty krawiecko-kuśnierskie z własnych jak również powierzonych materjałów. Najnowsze fasony zagraniczne. Ceny zagraniczne. (4208

Korzystaj!
Z usług kiosku księg. Pocztowej; Poczta główna tel. 653. Dzienniki—Czasopisma, materjały pismienne, znaczki stemplowe dostarcza się na telefoniczne zamówienie przez posłańca. (5093

SPRZEDAŻE

Folwarki
1000 mórg kujawskiej ziemi 400.000 zł., 800 mórg 200.000, 400 mórg 65.000, 300 mórg 100.000, 150 mrg. 40.000 zł. i wiele innych poleca biuro Centralne ulica Dworcowa nr. 69 Nowakowski. (F-2467

Kamienice
komfortowe, wile, młyny wodne, sklepy handlowe, mieszkania wskaże biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (F-2468

Maszyna
do szycia dobrze utrzymana tanio na sprzedaż. Wilczak, Nakielska 18, w podwórzu I piętro lewo. 5053

Maszyny
młyńskie, łuszczarka, odsiewacz, aspirator, trier, elewatory, pasy na sprzedaż. Zgł. Śniadeckich 24 „Tęcza“. 4917

Księgarnia
połączona z sprzedażą materjałów pisemnych i składem papieru w większem mieście garnizonowem Pomorza zaraz korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. pod nr. „R. F. 4“ do Dzien. Bydg. 5015

Używana
sypialnia, kuchnia i łóżko dziecięce na sprzedaż. Okole, Jasna 26. (5081

Rzadko
piękny, kompletny, czarny salon z wielkiem lustrem i szafą salonową, nadzwyczaj tanio na sprzedaż. Of. pod „Salon“ do Dzien. Bydg. (5084

Korzystnie
na sprzedaż kostjum czarny z haftem (suk.) i kołnierz (angora). Unji Lubelskiej nr. 8. (5092

Sprzedam
300 litr. pomidorów zaprawionych w butelkach, litr po 2.25 zł przy odbiorze 50 litr. Maszudziński, Inowrocław, Poznańska nr. 62. (5043

Kanapy
leżanki, materace, gotówką i ratami. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (F-2470

Dębowa jadalka
korzystnie na sprzedaż. Wodtke, Gdańska 131. (F-2463

Meble
tylko tą serję którą się ogłasza mogę jeszcze za pół ceny oddać. 1 sypialka jasna, owal. lustro dobrze utrzymana, modna, jak nowa 350 zł., 2 szafonierki 20—30, 2 szafy 30, rozbierana duża 60, 3 stoły owalne 15—20, stół biurowy 30, fotel wysoki 30, 2 fotele plusz 30. 1 ławka, 2 fotele białe drzewo 30. kanapa jesion antyk 60, łóżko 20 30, biurko dęb dyplomatyczne 80, komodka 15, kredens (mahoń) 225, stół rozsuwany 15—35, kanapa pluszowa 70 zł. Krzesła wiedeńskie i orzechowe 5, 7 i 8 zł. Dom Handlowy górnoślązaków, Śniadeckich 6 a. (5095

Jadalka 4509
kompl. elegancka dębowa 1100 zł., sypialka biała 650 zł., sypialka jasna dęb. 750 zł., kompl. łóżka dębowe 200 zł., kompl. łóżka orzechowe 220 zł., kompl. pokój gościnny biały 260 zł., 1 duża kanapa z obud. 260 zł., okrągłe stoły 60—90—150, tylko magazyn mebli Górnoślązaków, Śniadeckich nr. 56, róg Gdańskiej, przystanek tramwaju, tel. 1025.

Wózek
dziecięcy, sportowy, cały niklowy i regały z stołem do składu bardzo korzystnie sprzedam. Nakielska nr. 123. VI śluza, Nowaczyk. (5096

Wóz
2½ calowy na sprzedaż. Swiecka 3. (F-2464

Dobra koza
kotna i wózek ręczny na sprzedaż. Ugory 28. (8095

KUPNA

Poszukujemy
kupna i dzierżawy większych gospodarstw i majątków. Informator Toruń, Wielkie Garbary 31. (5075

Kupię
sprzedaję, znaczki zagraniczne, bieżące polskie i gdańskie. „Przyjaciel Szkoły“ Dworcowa 82. (F-2477

POSADY WOLNE

Pianista (ka)
na wyjazd może się zgłosić. Restauracja, ul. Śniadeckich 29. (5059

Pomocnika
fryzjerskiego przyjmie zaraz. Kuźniak, Inowrocław. (5008

Ucznia
syna uczciwych rodziców poszukuję. J. Górny, Żnin, skład kolonjalny i żelaza. 5035

Służąca
do wszelkich prac domowych może się zgłosić, ul. Chopina 7. (F-2465

Poszukuję
zaraz starsze dziewczę do posyłek. Zgł Przybylski sklep obuwia Gdańska 15. F-2473

Krawcowa
samodzielna, która dobrze zna krój bielizny potrzebna. St. Kędzierski, ulica Gdańska 34. (5056

Poszukujemy
biegłą stenotypistkę umiejącą po polsku i ewentualnie po niemiecku stenografować oraz biegłą w pisaniu na maszynie. Wykwalifikowane siły zechcą się zgłosić z odpisami świadectw do Dzien. Bydg. pod „Natychmiast“. 5018

Służąca
starsza z dobremi świadectwami potrzebna. Nowodworska 38. (5099

Pomocnik
tapicerski może się zgłosić. Kościuszki 53. (5065

POSADY POSZUKUJĄ

Panna
sierota poszukuje zajęcia w sklepie rzeźnickim jako praktykantka. Oferty do filji Dzien. Bydg w Toruniu pod „Panienka“. (5074

Baczność!
Poszukuję pracy, jako akordnik ze 40—50 ludźmi dobrze wykwalifikowanych w pracach rolnych od 20 III lub od 1 IV 1927 r. Uprasza się o jak najprędsze zgłoszenia panów właścicieli do Dzien. Bydg. pod „B. B. 12“ (5100

Poszukuję
posadę młynarską. Zgł. pod „Młynarz“ do Dzien. Bydg. (5097

Panienka
z lepszem wykształceniem poszukuje posady jako panna do dzieci w lepszej rodzinie. Zgł. G. Kowalska Toruń, Kopernika 11. 5073

MIESZKANIA

Mieszkania
2-pokojowego z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo. Płaci czynsz za rok z góry. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Mieszkanie 2“. 5049

Poszukuję
2 pokoje z kuchnią ewtl. 1 duży wprost od gospodarza. Płacę czynsz roczny z góry. Wiadomość: A. Ochimowski, ul. Gdańska 52., od 3—5-tej popoł. F-2453

ROZMAITE

Józefa Kłopocka
poleca się do kojarzenia małżeństw, (16-letnia praktyka). Panowie posiadający majątki ziemskie, życzą zamiany przez małżeństwo. Panie posażne, muzykalne, inteligentne zgłoszone. Bydgoszcz, Gdańska 41, filja Katowice. F-2450

Ostrzeżenie!
Przed kupnem hipoteki reszty ceny kupna w wysokości 5500 zł Józefa Landowskiego, Bydgoszcz, ostrzega się, ponieważ zaszło pomiędzy nami nieporozumienie. Jan Kahlau, Solec Kujawski. (E-2277

Zgubiłem
kartę samochodową w drodze Gdańska-dworzec. Znalazca raczy takową oddać dorożce nr. 53. (F-2449

Wszelką reklamę

oraz

przyjmowanie prenumeraty na „Dziennik Bydgoski“

załatwia sumiennie

Tomasz Nowacki

kolporter

Chełmno, Kamonka nr. 5.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka.

27310

POLECENIA

„Universum“

Biuro porad prawnych, Bydgoszcz, Dworcowa 18c. Porad udziela się bezpłatnie we wszystkich kwestjach prawnych. 5052

Planina

pierwszorzędne poleca tanio Centrala Pianin, Pomorska 10, tel. 1738 (vis a vis Straży Pożarnej). (F-2451

Ubranka

do Komunji św., spodnie do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski. Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a. (1591

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, szafy, łóżka, stoły, lustra, także wyścielane klubowe leżanki, kanapy, krzesła: solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (4404

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz.

Dworcowa 8. Tel. 1921

Dywany

obrazy, porcelana, kryształy, meble i inne rzeczy. Sklep komisowy „Lamus“, Gdańska 182. (F-2418

Miód pszczelny

świeży, prawdziwy pasiekowy, w blaszankach opł., brutto 5 kg 15 zł, 10 kg. 28 zł wysyła, udziela informacji i rabatu: Janczyński, Horodyszcze, poczta Kozłów, Tarnopolskie. (4188

Kostjumy

płaszcze, suknie, wykonuje po cenach przystępnych Zofja Nowaczkiewiczowa, Śniadeckich nr. 27, II. p. (F-2379

MEBLE!

Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze, od najwykwintniejszych do pojedyńczych Ceny i warunki najkorzystniejsze Dobrzyński, Długa 4. (4860

SPRZEDAŻE

395 mórg

pszennej ziemi folwarczek, w tem 70 łąki, dom 6 pok. ogród, budynki 1. klasy. miasto i kolej w miejscu, z inwentarzem żywym i martwym, 70.000 zł, wpłaty 40.000. Otóż panowie, którzy macie gotówkę, proszę natychmiast się zgłosić do biura „Pogoń“, Dworcowa nr. 80. Tel. 18-15.

Sprzedam

160 mrg. pszennej ziemi 35 000 zł. 165 mrg. przy wpłacie 30 tys, 120 mrg. przy wpłacie 35 tys, 220 mrg. przy wpłacie 80 tys Gospodarstwa 30—100 mrg w wielkim wyborze. Śliwiński, Król. Jadwigi 13. F-2472

Dom

piętrowy, solidnej budowy, ze składem, 1 morga ziemi, oficyna, 8.000

Gospodarstwo

50 mórg dobrej ziemi, z inwentarzem nadkompletnym żywym i martwym, 7.500

Skład kolonjalny

z urządzeniem i towarem za 1.300 zł na sprzedaż. „Renoma“, Pomorska 1. F-2446

Młyn parowy

7 par walcy, z najnowszem urządzeniem, przytem tartak, śpichlerz, willa o 12 pokoj., chlewy, stajnie, 10 mórg ziemi, ogród owocowy, kolej w miejscu, 130.000 wpłaty 40 000 i dużo wodnych młynów posiada biuro „Pogoń“, Dworcowa nr. 80 Tel. 18-15.

Sprzedam

z powodu choroby moją pierwszorzędną z nowoczesnem urządzeniem, nowozbudowaną w najlepszym punkcie śródmieściu handlowo ożywionego na Pomorzu kawiarnię wraz z cukiernią, restauracje połączoną z dancingiem, piekarnie w pełnym biegu zapewniona koncesja, pomieszczenie obszerne jeszcze do innego przedsiębiorstwa handlowego. Obrót 300 zł dziennie zagwarantowany Cena 50000 zł, wpłaty 35 000 zł. Zgł przyjmuje J. Zaremba Czersk, Pom. Strzelnica Telefon 4. (5045

Place I.

Mam na sprzedaż 3 750 m kwadratowych parceli pod budowlę will przy szosie Gdańskiej, w Chylonji w pobliżu dworca kolejowego, następna stacja kolej od Gdyni. Ceny bardzo niskie. Oferty proszę nadsyłać Franciszek Trypner Grabowo, poczta Gdynia. (5041

Okazja!

Skład towarów kolonjalnych żelaza w Rynku, w powiatowem mieście, wraz z towarem odstąpię. Do objęcia potrzeba 5—6 tys. zł. Do składu należą 2 pokoje, kuchnia, i ogród owocowy Zgł. B. Ostrowski Znin. Rynek. (4951

Sprzedam

w Nakle 10 mórg ogrodu owocowego, w tem 4 domy mieszkalne, zaraz wolne i 2 budynki, duże masywne, po 50 metrów długie, nadające się na różne przedsiębiorstwa, 3 budynki gospodarcze, przy torze kolejowym, stacji, rynku, gimnazjum, kanalizacja, elektryczność i gaz. Do nabycia razem lub osobno. Dyło, Nakło (F 2384

Dom

nowoczesny, w centrum Bydgoszczy do 100.000 zł. przy wpłacie 60.000 zł. dla zdecydowanego reflektanta zaraz poszukuję. Szarek, Dworcowa nr. 90, tel. 1909. (F-2462

Sprzedam

lub zamienię dwa domy z ogrodem, wolnem mieszkaniem o dwóch pokojach i kuchni w Inowrocławiu na dom w Bydgoszczy lub w większej miejscowości Pomorza, dodam ewentl. samochód 4 osobowy. Zgłoszenia do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego pod „P. J. 4“ (4891

Dom

z ogrodem, warsztatem blacharskim i sklepem naczyń kuchennych na sprzedaż. Przy sprzedaży cały dom wolny. Nakielska 126. (4771

Harmonjum

w dobrym stanie okazyjnie do nabycia. Skąpski, Ostrówki pow. Chodzież. (5020

Ubrania - Płaszcze

miarowe z powodu likw. bardzo tanio na sprzedaż. Zgł. Universum, Dworcowa 18c. (5056

Ogród

szreberowski jest na sprzedaż. Adres wskaże filja Dzien. Bydg., Dworcowa 2. F-2457

Transmisje

55 mtr. długa × 50 mm.
120 „ „ „ 40 „
1 „ „ „ 40 „

na wiszących łożyskach, sprzeda Józef Kędzierski mistrz kowalski, Janowiec 4883

Lokomobila

10—12 PH. po gruntownym remoncie i 2 nadgrobki korzystnie na sprzedaż. St. Przybylski Szubin. (F 2303

Najlepsza okazja

zakupu używanych lecz dobrze utrzymanych mebli. Dębowe sypialki 675 zł., biała sypialka 350 zł., jadalki 550, 650 zł., męskie pokoje 475, 475 zł., klubowy garnitur 230 zł., bufety 275 zł., zegar stojący 195 zł., lustra, dywany, biurka, klubowa kanapa, (kompl. czarny salonowy garnitura nadzwyczajny), maszyna do szycia, szafy do rzeczy 52 zł., szafonierki 35 zł., stoły 15 zł., krzesła 4—8 zł., kuchnie 65—110 zł., łóżka 23 zł., materace skrzniowe 15 zł., umywalki 52 zł., kanapy 42—95 zł., leżanki 35—78 zł., pojedyńcze klubowe fotele 38 zł., dębowe dziecięce łóżeczko 32 zł., dębowe stoły restauracyjne, leżak, obrazy, nipsy tanio na sprzedaż. Okole, ulica Jasna 9, tylny dom ptr. lewo, siedem minut od dworca kolej. (5086

Pianino

koncertowe, nowe okazyjnie na sprzedaż. Cieszkowskiego 6, III p. lewo. (F-2417

Pianino

czarne, krzyzowe, tanio na sprzedaż. Koerdt, ul. Król. Jadwigi 4b, parter. (F-2345

Klacz

6-letnia, kasztan na sprzedaż. Janeczek, Grunwaldzka 147. (4936

KUPNA

Kupię

akcye Banku Polskiego. Oferty z podaniem ceny uprasza: Sonet, Bydgoszcz, ul. Wesoła nr. 13. (4792

Psa-wilka

owczarka (Dtsch. Schäferhund) 3—10 miesięcznego kupię. Stachowski, Dębowałąka p. Wąbrzeźno. (4895

Baczność!

Kupię młyn wodny, najchętniej od właściciela. Adres: Fr. Wygralak, Pruszcz, powiat Swiecie. (F2239

Poszukuję

kupna i dzierżawy folwarków i gospodarstwa wszelkiego rodzaju. Proszę dokładny adres. Lubiewski, Toruń Mokre, Piaskowa 11. 3864

Poszukuję

piekarnię celem kupna zaraz. B. Nowak. Trzeciewnica, powiat Nakło. 4889

Poszukuję

kupna narzędzi kowalskich. Czesław Grzeszek, ul. Ks. Skorupki 94. (5013

Mały motor

do samochodu kupię. J. Maliszewski, Brodnica, Rynek 1. (5016

Resztówkę

kupię, warunek dobra ziemia, park z dobrem zabudowaniem i możliwość woda zarybiona. Oferty do filji Dz. Bydg. Toruń, pod „Resztówka“. (4529

Poszukuję

kupna kamienicy z interesem w Bydgoszczy. Wpłacam 25 000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Of. do Dzien. Bydg. pod „Kamienica“. 5038

LEKCJE

Za pokój

lub obiady udzielam lekcyj. Zgł. pod „Maturzysta“ do Dz. Bydg. (5017

POSADY WOLNE

Stenografji

wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. (3116

Potrzebny

młynarz samotny, mający pojęcie o motorze i umiejący wykonać drobniejsze reperacje w młynie. M. Mnichowski, Mogilno, Olejarnia i Wytwórnia kaszy. (4845

Czeladnika

szewckiego na szytą pracę poszukuje pracownia, Okole, Chełmińska nr. 1. (5085

Piekarnia

w pełnem biegu, dom, urządzenie, maszyny do ciasta, zapęd elektryczny, w większem mieście powiatowem (Poznańskie) gdzie się znajduje garnizon, wyższe szkoły, natychmiast sprzedam lub wydzierżawię. Śpieszne zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „L. M. 6“. (4743

Dzierżawy

300—400 mórg dobrej ziemi poszukuję. Zgł. pod „M. B. 11“ do Dz. Bydg. (5014

Dzierżawa.

Pokój z kuchnią i morga ogrodu. Wiadomości udziela Korek, ul. Leszczyńskiego 93. (5046

Gdynia.

Poszukuję lokalu nadającego się na urządzenie składu farb, oleji i artykułów drogeryjnych w Gdyni w odpowiedniej dzielnicy. Oferty do filji Dz. Bydg. Toruń, pod „Lokal“. (5076

Poszukuję

restauracji do wydzierżawienia w Bydgoszczy. Łask. oferty proszę skierować do Dz. Bydg. pod „F. S“. (5044

Wydzierżawię

przy Zbożowym Rynku remizę na skład mebli, pracownię, garaż. Wiatrakowa 4. (4481

MIESZKANIA

Mieszkanie

7-pokojowe, komfortowe, ładnie umeblowane, przy Gdańskiej, odstąpię za 6.000 zł. — Spłata: 3000 zaraz, resztę ratami. Of. pod „Komfort“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-2344

2 pokoje

i kuchnia natychmiast do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (5019

Mieszkanie

2—5 pokojowe poszukiwane. Czynsz płaci się zgóry. Oferty Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich nr. 33. (5078

Mieszkania

3—4 pokojowego, możliwie z chlewami, poszukuje się. Warunki podług umowy. Of. pod „M. Z. 6“ do Dzien. Bydg. (5080

Młoda

małżeństwo poszukuje mniejszego mieszkania; płaci czynsz za rok z góry. Oferty dla „Urzędnika“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-2454

Mieszkanie

5 pok., kuchnia i łazienka do wynajęcia zaraz lub od 15 marca przy ul. Leszczyńskiego 16. (5050

Mieszkanie

4-pokojowe wskaże „Renoma“, Pomorska nr. 1. (F-2447

Mieszkanie

1 pokój z kuchnią przy ul Gdańskiej zamienię dla starszego małżeństwa na takie same na Szwederowie. Adres wskaże Dzien Bydg. (5051

5-pokojowe

mieszkanie w centrum miasta za zwrotem kosztów oddam od 15-go bm. Oferty do filji Dz. Bydg pod „H. D. 23“. (F-2469

POKOJE

Pokój

umebl. do wynajęcia. Słowackiego 1, I ptr. prawo. (F-2459

Pokój

dla panów do wynajęcia. Jagiellońska 37, I ptr. lewo. (F-2461

Pokój

zaraz do wynajęcia, ul. Śniadeckich 11, I ptr. prawo. (F-2474

Pokój

umebl. słoneczny dla 1 lub 2 osób zaraz do wynajęcia. Mazowiecka 10 ptr. lewo. (F-2475

Pokój

umebl. z używaniem kuchni lub bez do wynajęcia. Plac Poznański 13, II ptr. prawo. (5064

Próżny pokój

do wynajęcia. Adres w Dz. Bydg. (5036

3 panienki

kursu pocztowego poszukują od 15 marca wspólnego pokoju z 2 lub 3 łóżkami. Of. pod „A. C.“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. F-2448

ROZMAITE

Bar Angielski

ul. Gdańska (obok kina Kristal) świeże zdrowe obiady z 3 dań 1,00 zł. Codziennie wieczorem powiększona pierwszorzędna orkiestra salonowa i jazzband do rana. (4403

Obiady

po 1,10 z piwem lub herbatą, kolacje od 80 gr. poleca Hotel Rios, Długa nr. 53. (4598

Starszy

kawaler, lat 39, katolik, wysokiego wzrostu, z zawodu obuwnik, szuka znajomości starszej panny lub bezdzietnej wdówki z własnem mieszkaniem, w celu matrymonialnym. Łask. oferty uprasza się do Dz. Bydg. pod „Kawaler 39“. (5037

2.000 zł.

pożyczki poszukuję na kamienicę II-piętrową wraz z piekarnią w Bydgoszczy na I hipotekę. Zgłoszenia: Gornowicz, Kruszyn Krajiński, poczt. Ciele, pow. Bydgoszcz. (4978

10-20000 zł.

poszukuje poważne przedsiębiorstwo handlowe za gwarancją hipoteczną na okres czasu 1 roku. Procent podług umowy. Of. pod „B. 1000“ do Dzien. Bydg. (4920

1000—1500 zł.

wypożyczę na dogodnych warunkach lub złożę kaucję gdzie uzyskam posadę biurową, kierowniczą lub magazyniera w większem przedsięb. Pierwszorzędne świadectwa poważnych pracodawców. Zgłosz. do admin. Dziennika Bydgosk. pod „J. M. 3“. (4766

Wspólnikiem

na bardzo dogodnych warunkach będzie ten, kto odda tylko ubikacje na skład w Grudziądzu lub Bydgoszczy. Doładny opis interesu przejrzeć można w Adm. Dzien. Bydg. 5077

Wspólnik

lub udziałowiec z kapitałem 10.000 zł. poszukiwany do wyrobionego interesu handlowego w Bydgoszczy, celem powiększenia działalności takowego. Stała pensja zł. 300 miesięcznie i procent od obrotu. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Praca 100“. (F-2478

Pani

posiadająca 300 zł gotówki, może mieć własne przedsiębiorstwo i stałe utrzymanie. Of. pod „Kraków“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. F-2445

Unieważniam

zgubione w drodze z Grudziądza do Chełmży w dniu 2. III. b. r. 2 weksle firmy St. Myszkowski, płatne I-szy w dniu 7. VI. 27. na sumę 100 zł. II-gi w dniu 23. VI. 27. na sumę 100 zł. Blumenthal, Chełmża. (5000

Odpowiedź

na ostrzeżenie z nr. F-2278 Dz. Bydg. przez p. Jana Kalau z Solca Kujawskiego, przed kupnem hipoteki reszty ceny kupna 5500 zł., które ogłasza że zaszło między nami nieporozumienie. Niezgadza się z prawdą, jest kłamstwo. Józef Landowski, Bydgoszcz, Nakielska 74. (5040

PLAKATY

wykonuje gustownie szybko i tanio

DRUKARNIA BYDGOSKA

UL. POZNAŃSKA 30

TELEFON 315

Chcesz otrzymać posadę musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu Świadectwo. Żądajcie prospektów. (3666

Krawcy

do szycia damskich płaszczy mogą się zgłosić oraz panienki. A. Cwi, Królowej Jadwigi 13, part. p. 5061

Miedza

dziewczyna może się zgłosić. Prus, ul. 20 Stycznia nr. 11a. (F-2458

Poszukuję

majstra cegielskiego do parowej cegielni w Zbożu, tylko siłę fachową z dobremi świadectwami. Również elewa na majątek od 1. 4. 27 r., osobiste przedstawienie się pożądane. Kosztów i świadectw nie zwraca się. Zarząd majątku i parowej cegielni w Zbozu, poczta i kolej Więcbork. (5022

Pianistę

poszukuje zaraz Kawiarnia Royal. (F-2452

Niewiasty

z długim włosem, do nauki upinania fryzur, za wynagrodzeniem poszukuję. Grodzka 18. (5068

Chłopak

do pary koni może się zgłosić zaraz. M. Kaszewski, Jarużyn p. Fordon. (5039

Posada

i wolne mieszkanie za 200 zł pożyczki. Zgłoszenia pod „N. N.“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 (F-2471

Służąca

mająca praktykę gotowania i wszelkich prac domowych z dobremi świadectwami zaraz potrzebna. Gdańska 34, parter, prawo. (5067

Służąca

uczciwa, lubiąca czystość, która umie prać i gotować oraz wszelką pracę domową potrzebna od dn. 15. 3. 27 r. Ul. 20 stycznia 28, II p. lewo. (F-2460

Dziewczyna

do wszelkiej pracy domowej, z praniem i ewentl. prasowaniem potrzebna zaraz. Zgłosz. pomiędzy 2—3 godz. po poł. Pieczyński, Zacisze 5, III p. prawo. (5055

Dam

stałą posadę handlową za wypożyczenie 3—4 tys. zł. Śpieszne zgłoszenia pod „Stała posada“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-2455

Poszukuje

się zaraz zawodowego dojarza do oprzętu 35 sztuk bydła; tamże potrzebna dziewczyna do wszystkich prac gosp. Zgłosz. pod „Dojarz“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-2444

Dziewczę

nie po niżej lat 16 do dzieci i lekkich prac domowych, rzetelna i z dobrej rodziny potrzebna. A. Chwiałkowski, Dworcowa nr. 81. F.2466

POSADY POSZUKUJĄ

Dla utrzymania

skromnego gospodarstewka u jednego pana na wsi poszukuje się niewiasty, która może się zająć pracą piśmienną. Zgłosz. pod „2445“ do filji Dz. Bydg. (F-2443

Panna

skromna, kochająca dzieci, znająca szycie, z dobremi świadectwami może się zgłosić. Drowa Herwich, Swiecie, Dworcowa nr. 23. (5001

Bufetowy

poszukuje bufetu na własny rachunek z kaucją. Łask. of. pod „Bufetowy“ do Dzien. Bydg. (5082

Dziewczyna

umiejąca gotować i szyć, poszukuje posady. Stremlau, Terespol, Pomorze. (F-2456

Cukiernik

młody, z dobrą praktyką, znający się na malarstwie tortów (Kakaomalerei); dobrze obeznany z wyrobem czekolad i klasycznych ciast. Świadectwa krajowe i gdańskie, poszukuje posady, miejscowość obojętna, ewentl. z obsługą. Oferty do Dz. Bydg. pod „P. J. P.“. (F-5021

DZIERŻAWY

W Inowrocławiu

poszukuję lokalu handlowego z zajazdem, możliwie wprost od gospodarza. Szczegółowe oferty pod „Lokal 717“ do Dz. Bydg. (5054

†

Dnia 6. III. 1927 r. zmarł nasz długoletni gorliwy członek

ś. p.

Mieczysław Światlak

kierownik szkoły w Szerokim Kamieniu

przeżywszy lat 38. Cześć Jego pamięci!

Kółko Nauczycielskie Pakość.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10-go b. m. o godz. 10-tej w Pakości. (5062

†

W piątek, dnia 4. bm. o godz. 2½ po południu zmarła nagle moja najukochańsza żona, nasza troskliwa matka ś. p.

z Kaźmierczaków

Antonina Klaczkowska

w 28 roku życia, o czem donosi w głębokim smutku pogrążony (F 2476

Mąż z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 7. bm. o godz. 4 z domu żałoby, ul. Gdańska 114.

†

Dnia 4-go marca 1927 r. o godzinie 11½ zmarł po dłuższych cierpieniach nasz długoletni dozorca baterji akumulatorowej

ś. p.

Antoni Banach

W Zmarłym tracimy sumiennego i gorliwego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dn. 8. bm. o godz. ½5 z kostnicy nowego cmentarza.

Cześć Jego pamięci!

Tramwaje i Elektrownia.

Bydgoszcz, dnia 7. III. 1927 r. (5114

Obwieszczenie.

Wywóz zwierząt rzeźnych za granicę Państwa (z wyjątkiem W. M. Gdańska) jest z powiatu miejskiego Bydgoszczy **zakazany.**

Bydgoszcz, dnia 26 lutego 1927 r. (5083

Miejski Urząd Policyjny

Pl. VI. 1676/27. (—) Hańczewski, radca miejski.

Przetarg

na dostawę materjałów dekarskich i naprawę szosy w O. O. Biedrusko odbędzie się dnia **15 marca 1927** w Szefostwie Bud. Wojsk.

Ogłoszenie w Nr. 45 — z dnia 25. 2. br. — niniejszego pisma. (5005

Szef. Bud. Wojsk. O. K. VII.

(—) Skotarek, ppułkownik-inżynier.

Licytacja przymusowa.

W środę, dnia 9 marca rb. o godz. 11 przedpoł sprzedawać będziemy w Gostyniu (Huta Szkła), 10 minut od dworca najwięcej dającemu za gotówkę:

około 10 000 butelek 1/1 ltr. monop.
„ 5 000 „ 1/2 „ „
„ 120 000 „ 1/4 „ „
„ 25 000 „ aptecznych
(od 10—200 gramowych)
„ 5 000 butelek wody mineralnej (drezdeńskie)
„ 2 500 słoi 1/2—3 ltr.
3 worki sody amoniakowej, rozmaite formy wóz roboczy 3 konie 1 jednokonkę i rozm. inne przedmioty hutnicze.

Gostyń, dnia 1 marca 1927. (4869

Jankowski komornik miejski w Gostyniu. **Kubiak** kom sąd. w Gostyniu.

Licytacja upadłościowa.

W czwartek, dnia 10 marca 1927 r. o godz. 10-ej przed poł. sprzedawać będę na podwórzu upadłej Spółdzielni Rolnik **w Barcinie** najwięcej dającemu za gotówkę

1 maszynę do pisania „Adler“, 1 dokart, 1 wolant, 2 wozy robocze, 1 wialnię, 2 żmijki, 1 wagę holenderską, 1 wagę decymalną, urządzenie składu żelaza, artykuły żelazne, ca 600 worków itp. (5112

(—) **Stanisław Synoracki,** zarządca upadłości.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 9 marca br. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę przy **ul. Toruńskiej 162** u p. Wendlera w drodze licytacji (5087

1 kanapę pluszową (czerwoną).

Ślusarek, komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 11. bm. o godz. 12-tej w południu sprzedawać będę w **majętności Wilcze, poczta Maksymilianowo** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 bufet, 1 kredens, 1 stół rozciągany - wszystko dębowe.

5057) **Malak,** komornik Kom. Obw. II.

Poszukuje się zaraz lub od 1. 4. dobrze poleconego

pomocnika

do składu żelaza i artykułów budowlanych

nie niżej lat 24. Zgłoszenia z podaniem referencji i pensji przy wolnym stole i stancji przyjmuje (5033

J. Górny, Żnin.

Od 1 kwietnia rb. poszukuje się

pomocnika

do składu kolonjalnego i delikatesów

znającego doskonale branżę. — Uwzględnioną będzie tylko pierwszorzędna siła. Zgłoszenia przy wolnym stole i stancji do Dziennika Bydg. pod **„M. M. Z.“** (5034

Chemigrafa-trawiacza

na kreskę i siatkę, oraz

introligatora

poszukuje na stałe posady (5042

Drukarnia św. Wojciecha, Poznań

Majster

wykwalifikowany, dokładnie obeznany z fabrykacją musztardy oraz pokrewnych wyrobów, do nowocześnie urządzonej fabryki **poszukiwany** Wyczerpujące oferty wraz z wymienieniem zakresu dotychczasowej działalności prosimy kierować do firmy (4998

Mercantil-Erbe

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Leszno 18.

15—20 dzielnych

kamieniarzy

do tłuczenia brukowców na stałe zajęcie **poszukuje się.** Praca akordowa. **Przedsiębiorstwo prac brukarskich i podziemnych WALENTY GRZEŚKOWIAK — biuro: ul. Podwale 1 - Bydgoszcz. Tel. 11-18.** (5090

Bydgoska Gazownia Miejska

zakupi

samochód ciężarowy

o nośności 2—4 ton z przyczepką o tej samej nośności. Reflektuje się tylko na samochód z pierwszorzędnych fabryk, z odpowiednią gwarancją. Oferty z ostateczną ceną i warunkami zapłaty należy składać pod adresem **Gazownia Miejska w Bydgoszczy** do 5088) dnia 31 marca br.

oraz

butelki zapas.

pojemności od ¼ do 1 litra

poleca

F. Kreski

Gdańska 7.

1.000 m.

toru przenośnego

system Spaldinga,

2 m. długości dla mojej majętności natychmiast poszukuję za gotówkę. Of. też na część pod „Tor Spaldinga“ do Dz. Bydg. (5047

Skład

w centrum miasta, obszerne ubikacje oddam na filję lub przyjmę towary w komis, jakie, obojętnie. Kontrakt 8-letni, czynsz niski lub sprzedam. Of. do Dz. Bydg. pod „Skład centrum“. (5090

Dekretem Sądu Okręgowego w Grudziądzu zostałem mianowanym zaprzysiężonym rzeczoznawcą (w rolnictwie) na obwód Sądu okręgowego w Grudziądzu. (5002

Wykonuje zatem wszelkie taksy dotyczące nieruchomości ziemskich.

T. Drozdowski, Marjanki pow. Swiecie.

Zaprzysiężony rzeczoznawca na obwód Sądu Okręgowego w Grudziądzu.

Kupujemy stale

próżne beczki

od smoły, oliwy i śledzi

płacimy najwyższe ceny.

Fabryka Papy Dachowej Starogard T. z. o. p.

w Starogardzie

ul. Pomorska. Telef. 79. 4868

Franciszek Bloch

Bydgoszcz, Sniadeckich 47-47a

Hurt. Detal.

Specjalna fabryka aparatów do piwa, wody sodowej i automatów. 3091

Kurki kontrolne — szkła i rury kontrolne — największe zapasy — największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w Polsce.

Specjalność: Badanie i czyszczenie rurociągów pod gwarancją.

Rok zał. 1912. Tel. 961.

Państw. Nadleśnictwo Żołędowo, p. Maksymiljanowo

sprzedawać będzie przez licytację **we wtorek, dnia 15 bm.** od godz. 9-tej pocz. w salce p. Mikulskiego **w Żołędowie**

drewno budulcowe II/IV kl.

z leśnictw Jagodowo ca. 100 m³, Zdroji ca. 130 m³ i 45 m³ kopalniaków, z Nowegomostku ca. 70 m³ i z Jastrzębia ca 50 m³ na potrzeby lokalne oraz

drewno opałowe

z wszystkich leśnictw. (5070

Enzymalt

nowy znakomity środek dla przemysłu piekarskiego, podnoszący wybitnie jakość pieczywa.

Wyrabia:

Browar Krak. Jana Götza

Kraków, ul. Lubicz 17.

Przedstawicielstwo:

SPÓŁDZIELNIA PIEKARSKA

4434) *Dworcowa 31a.*

AUGUST FLOREK

BYDGOSZCZ, JEZUICKA 14, TEL. 1830

HANDEL SKÓR

Hurtownie — Detalicznie (896

Skóry podeszwowe, blanki czarne i kolorowe do wyrobów galanteryjn. i rymarskich, **krupony pasowe, skóry chromowe** w wszystkich kolorach, **gemzy zagraniczne i krajowe, skóry meblowe** w wszelkim wyborze stale na składzie. — Również

wszelkie okucia do półszorków i wszelkie przybory obuwnicze

stale na składzie **po cenach konkurencyjnych.**

Walne Zgromadzenie

członków odbędzie się **w czwartek, dnia 10 marca br. o godz. 3 po południu.** (4878

Bank Ludowy w Łobżenicy.

Agentura „Dziennika Bydgoskiego“

Jan Wiśniewski

STAROGARD

ul. Hallera 16

przyjmuje zamówienia na abonament

„Dziennika Bydgoskiego“

448

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“